

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

75

JAWNE

ASG wewn. 1/77

TAJNE

Egz. Nr 3

ZESZYTY NAUKOWE

AKADEMII SZTABU GENERALNEGO WP

ZESZYT
Nr 4(11)76
DODATEK



WNIOSKI Z ĆWICZENIA „TARCZA-76”

55262

WARSZAWA 1976





AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

GO
high. pos. Koln
H. rehs. organ.

JAWNE

ASG wewn. 1/77

T A J N E

Egz. Nr. 3

ZESZYTY NAUKOWE

AKADEMII SZTABU GENERALNEGO WP

ZESZYT
Nr 4 (11)76
DODATEK

WNIOSKI Z ĆWICZENIA „TARCZA-76”

WARSZAWA 1976

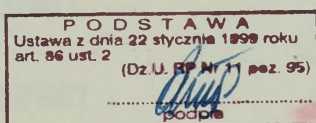
AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO WP
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

JAWNE

ASG wewn. 1/77

TAJNE

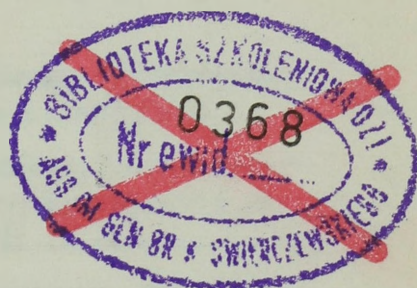
Egz. Nr..... **3**



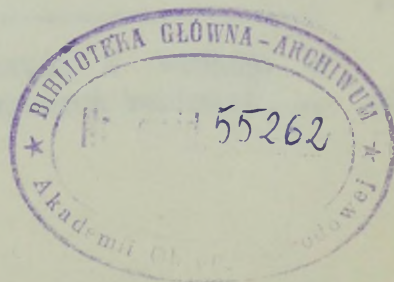
ZESZYTY NAUKOWE

AKADEMII SZTABU GENERALNEGO WP

ZESZYT
Nr 4 (11)76
DODATEK



WNIOSKI Z ĆWICZENIA „TARCZA-76”



WARSZAWA 1976

Errata

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
44	8		opanowaniu	opanowania
50		9	strukturę	strukturą
53		9	wymagać	wymaganie
59	10		metalowymi stwarzały	metalowymi/ stwarzały
62	9		0,6 km	0,8 km
90		8	dowódcom	dowódca

SPIS TREŚCI

	Str.
Płk dr Jerzy LEWANDOWSKI	- Od redakcji 5
Płk prof. dr Kazimierz NOŻKO	- Wnioski i doświadczenia Ka- tedry Szuki Operacyjnej 7
Płk dypl. Karol KRASOWSKI	- Dowodzenie wojskami oraz praca oficerów kierunkowych ... 19
Płk dr Teofil WÓJCIK	- Wnioski i propozycje Katedry Taktyki Ogólnej 24
Gen. bryg. doc. dr hab. Czesław DEGA	- Wnioski i propozycje Katedry Taktyki Wojsk Rakietowych i Artylerii 34
Gen. bryg. Mieczysław CYGAN Płk dypl. mgr Henryk KOPEĆ	- Wnioski dotyczące zabezpie- czenia tyłowego wojsk 43
Płk dypl. Marian WILIŃSKI	- Wnioski Katedry Rozpoznania Wojskowego i Armii Obcych 54
Płk doc. dr Tadeusz PROCAK	- Niektóre problemy zabezpiecze- nia inżynieryjnego operacji za- czepnej armii 59
Płk dypl. mgr inż. Kazimierz PATKOWSKI	- Wnioski dotyczące organizacji łączności 64
Płk doc. dr Bogusław BIDZIŃSKI	- Niektóre doświadczenia i wnio- ski w zakresie dowodzenia wojskami 73
Płk doc. dr Jerzy MACHURA	- Doświadczenia i wnioski z działań bojowych lotnictwa 82

1897-1898

1897-1898

1897

1898

1899

1900

1901

1902

1903

1904

1905

1906

1907

1908

1909

1910

1911

1912

1913

1914

1915

1916

WNIOSKI Z ĆWICZENIA TARCZA-76,
KTÓRE POWINNY BYĆ WYKORZYSTYWANE W PRACY DYDAKTYCZ-
NEJ I NAUKOWO-BADAWCZEJ PROWADZONEJ W AKADEMII SZTABU
GENERALNEGO WP

OD REDAKCJI

Niniejsze opracowanie stanowi pierwszy dodatek do Zeszytów Naukowych ASG WP. Dodatki takie zamierzamy opracowywać - w zależności od potrzeb - do niektórych numerów zeszytów. Będą one poświęcone ważnym i aktualnym problemom dydaktycznym i naukowym oraz rozwojowi myśli wojskowej kadry oficerskiej naszej uczelni.

Materiały zamieszczone w niniejszym dodatku zostały opracowane przez uczestników ćwiczenia TARCZA-76 na polecenie komendanta Akademii Sztabu Generalnego WP, gen. dyw. Bolesława CHOCHY. Dotyczą one problemów, które - zdaniem szefów poszczególnych katedr ASG WP lub autorów opracowań - mogą znaleźć odzwierciedlenie w wykładach i seminariach oraz być włączone do ćwiczeń szkieletowych prowadzonych ze słuchaczami ASG WP.

Ze względu na duże znaczenie ćwiczenia TARCZA-76 i wynikające z niego wnioski zastępca komendanta ASG WP ds. szkolenia, płk prof. Jakub BROCH w dniu 10.11.1976 r. na posiedzeniu międzykatedralnym zapoznał kierowniczą kadrę ASG WP z treścią omówienia tego ćwiczenia,

dokonanego przez ministra obrony narodowej, gen. armii Wojciecha JARUZELSKIEGO i szefa Sztabu Generalnego, gen. broni Floriana SIWICKIEGO, zawartą w wydawnictwie MON^{1/}.

Płk J. BROCH przedstawił temat i cel ćwiczenia TARCZA-76, udział w nim obserwatorów – przedstawicieli armii nie z obozu socjalistycznego, międzynarodową sytuację polityczną, gospodarczą i wojskową, na której tle było prowadzone ćwiczenie, oraz najważniejsze problemy stanowiące myśl przewodnią i treść tego ćwiczenia.

W ćwiczeniu TARCZA-76 przedstawiono wiele interesujących zagadnień często w sposób nowatorski, nie mający precedensu w dotychczas prowadzonych ćwiczeniach zarówno krajowych, jak i międzysojuszniczych.

Rozstrzygnięcie niektórych problemów podczas tego ćwiczenia było jednak niemożliwe. Wymagają one poszukiwań praktycznego rozwiązania w czasie ćwiczeń z wojskami oraz rozważań teoretycznych. Udział naszej kadry w wykonywaniu tego zadania, które stoi przed całym naszym wojskiem, jest ograniczony, aczkolwiek dorobek rozwoju myśli wojskowej może być znaczący w całym systemie opracowań teoretycznych.

Niniejszy dodatek zawiera wnioski z ćwiczenia TARCZA-76, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w procesie dydaktycznym i pracy naukowo-badawczej w Akademii Sztabu Generalnego WP i które stanowią podstawę do szerszych opracowań teoretycznych.

x

x

x

Kolejny dodatek do nr 1/12/1977 r. Zeszytu Naukowego poświęcimy materiałom z sympozjum naukowego nt. "Problemy organizacji walki radioelektronicznej w operacji zaczepnej armii", które odbyło się 1 grudnia 1976 r. Sympozjum przeprowadziła Katedra Sztuki Operacyjnej ASG WP.

1/ Omówienie ćwiczenia TARCZA-76, MON Sztab Generalny WP, Warszawa 1976 r.

Płk prof. dr Kazimierz NOŻKO

WNIOSKI I DOŚWIADCZENIA KATEDRY SZTUKI OPERACYJNEJ

Na pewno truizmem jest twierdzenie, że ćwiczenie TARCZA-76 stanowi trwały dorobek w rozwoju współczesnej sztuki operacyjnej i taktyki. Przysporzyło ono bowiem wielu cennych wniosków i doświadczeń, stanowiących inspirację do rozszerzenia frontu badań naukowych i eksperymentów ćwiczebnych, zapoczątkowujących wiele nowych rozwiązań taktyczno-operacyjnych, zmuszających do krytycznego przewartościowania panujących poglądów, a nawet praktycznych rozwiązań.

Dlatego też z ogromnej ilości bardzo różnorodnych i niezwykle doniosłych dla naszego systemu obronności problemów zarówno w aspekcie ich rangi politycznej i strategicznej, jak i znaczenia taktyczno-operacyjnego poruszę tylko jeden wybrany problem – problem współdziałania.

Wydaje się, że szczególnie cenne są doświadczenia i wnioski dotyczące międzysojuszniczego współdziałania. Minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski m.in. stwierdził: ^{1/}

"W ćwiczeniu TARCZA-76 przejawiały się głębokie treści naszego koalicyjnego współdziałania... wyrażała się w tym duża koalicyjna dojrzałość, a zwłaszcza jedność naszej sztuki operacyjnej, taktyki i metod szkolenia".

Koalicyjna wieloszczeblowość ćwiczących wojsk – od frontu do pułku i eskadry składu bojowego związków operacyjnych i taktycznych – oraz

1/ Omówienie ćwiczenia TARCZA-76 przez ministra obrony narodowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

duża liczba uczestniczących w ćwiczeniu w pełni rozwiniętych jednostek rodzajów wojsk i służb stanowiły wyższy etap doskonalenia współdziałania bratnich armii i ukazywały konieczność ciągłego doskonalenia umiejętności swobodnego posługiwania się językiem rosyjskim zarówno na szczeblu operacyjnym, jak i taktycznym. Z praktyki ćwiczebnej wynika, że najskuteczniej doskonalili się tę umiejętność właśnie w czasie rozwiązywania zadań taktyczno-operacyjnych, podczas uzgadniania wspólnych działań, wzajemnego informowania się o sytuacji, przekazywania zadań bojowych itp. Uwzględniając te doświadczenia komendant ASG WP postawił przed Katedrą Sztuki Operacyjnej zadanie opracowania ćwiczenia dowódczo-sztabowego na szczeblu operacyjnym w języku rosyjskim i od nowego roku akademickiego włączenia go do programu studiów III kursów i kursów przeszkolenia podyplomowego. Ćwiczenie to stworzy możliwość doskonalenia praktycznej znajomości języka rosyjskiego i posługiwania się nim podczas rozwiązywania konkretnych zagadnień taktyczno-operacyjnych.

Właściwe i sprawne posługiwanie się językiem dla wszystkich zrozumiałym będzie ułatwiało współdziałanie wojsk sojusznicznych oraz współpracę ich dowódców i sztabów w imię osiągnięcia wspólnych celów walki i operacji. Z kolei z całym przekonaniem można stwierdzić, że wysoki poziom i zachowanie ciągłości współdziałania w układzie koalicyjnym i narodowym będzie jednym z zasadniczych elementów uzyskiwania przewagi nad nieprzyjacielem. Potrzeba permanentnego doskonalenia współdziałania skłoniła do wypracowania odpowiednich form i sposobów zapisania jego treści w dokumencie, jakim jest plan współdziałania. W tym celu w Katedrze Sztuki Operacyjnej podczas kursu metodycznego – opierając się na głębokiej ocenie doświadczeń uzyskanych podczas ćwiczenia TARCZA-76 i konkretnych założeniach taktyczno-operacyjnych – wypracowano formę i ujednolicono treść planu współdziałania w operacji zaczepnej armii. /Układ planu współdziałania – załącznik nr 1/.

Owocna dyskusja i konstruktywne wnioski wielu oficerów Katedry Sztuki Operacyjnej przyczyniły się do ostatecznego ustalenia treści planu współdziałania, który zostanie włączony do programu studiów III kursów i kursów podyplomowych. Podkreślić przy tym należy, że właściwe opracowanie planu współdziałania wymaga szczególnej operatywności i sprawności sztabu, zwłaszcza w zakresie przewidywania rozwoju sytuacji na podstawie najczęściej fragmentarycznych informacji o nieprzyjacielu i terenie przyszłych działań, oraz twórczej wyobraźni taktyczno-operacyjnej zarówno od dowódców, jak i oficerów sztabu. Plan współdziałania powinien bowiem stanowić "swoisty scenariusz" przewidywanych bitew i walk, które trzeba będzie stoczyć realizując cel operacji. Trzeba więc głęboko i twórczo rozpatrywać możliwości i sposoby działania wojsk własnych i nieprzyjaciela zarówno w wymiarze lądowym, jak i powietrznym, przewidywać zmienność sytuacji i możliwość powstawania sytuacji kryzysowych, umiejętnie jednoczyć wysiłki wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz służb dla wykonania zamiaru i decyzji dowódcy oraz realizacji celu operacji w wyznaczonym czasie i przy minimalnych stratach własnych.

Szczególnie istotnym problemem w organizacji współdziałania jest skoordynowanie wysiłków i możliwości wojsk lądowych i lotnictwa. Ćwiczenie TARCZA-76 w pełni potwierdziło konieczność intensyfikowania wysiłków szkoleniowych zapewniających dalsze doskonalenie form, sposobów i zakresu współdziałania zgrupowań pancernych i lotnictwa, w tym śmigłowców szturmowych, w związku z pojawianiem się na współczesnym polu walki coraz większej ilości śmigłowców zarówno własnych, jak i nieprzyjaciela. Ich rola i ranga taktyczna, a nawet i operacyjna będzie wzrastała, wywierając istotny wpływ na charakter walki i bitwy. W powietrzno-lądowym bowiem wymiarze działania bojowe lotnictwa i śmigłowców szturmowych coraz bardziej wymagają ścisłego, wręcz precyzyjnego zespalania ich uderzenia z uderzeniami wojsk

pancernych i zmechanizowanych, wojsk raketowych i artylerii, wojsk OPL oraz sił i środków walki radioelektronicznej. Szczególnie szybkie, zdecydowane i niespodziewane dla przeciwnika uderzenia śmigłowców szturmowych połączone z uderzeniami oddziałów pancernych i zmechanizowanych mogą się przyczynić do zdobycia przewagi nad nieprzyjacielem oraz umożliwić błyskawiczne przeniesienie działania wojsk lądowych w głąb zgrupowania nieprzyjaciela i paraliżowanie jego przeciwdziałania. Współdziałanie rzutu powietrznego z oddziałami pancernymi i zmechanizowanymi ułatwi ruch w trudnych warunkach pola walki, zwłaszcza na kierunkach silnego oporu nieprzyjaciela, oraz przedzieranie się przez obszary nasyczone zaporami, masą różnorodnej techniki bojowej i zdeformowanego – np. wskutek uderzeń jądrowych – terenu.

Dlatego też sądzimy, że elementarnym wymaganiem współdziałania jest głęboka znajomość istoty i charakteru współczesnej walki i operacji, ich celu i zadań. Dzisiaj każdy oficer ogólnowojskowy powinien znać taktykę rodzajów wojsk, a każdy oficer rodzajów wojsk – taktykę ogólną i sztukę operacyjną. Dowódcy wojsk pancernych i zmechanizowanych powinni znać możliwości lotnictwa, zasady i sposoby jego działania, a dowódcy i oficerowie sztabu lotnictwa – zasady taktyczno-operacyjnego działania wojsk lądowych. Dialektyka wspólnie pomnażanych możliwości bojowych, w interesie jak najskuteczniejszego zrealizowania celu walki i operacji, najpełniej uwidacznia się we współdziałaniu lotnictwa i wojsk lądowych.

W ćwiczeniu TARCZA-76 na wyjątkowo mocne podkreślenie zasługuje różnorodność sposobów działania przy charakterystycznym ścisłym współdziałaniu lotnictwa z wojskami lądowymi i "wzajemnym torowaniu" drogi w trudnych sytuacjach taktyczno-operacyjnych. Po raz pierwszy tak wyraźnie uwidoczniła się – obok roli lotnictwa – rola śmigłowców wsparcia ogniowego i to w każdych warunkach atmosferycznych i o każdej porze doby. Można by przytoczyć wiele przykładów ich wspólnego działania:

zwaiczanie nieprzyjaciela przez lotnictwo w pasie przesłaniania, ścisłe współdziałanie ogniowe podczas odpierania zgrupowań pancernych przeciwnika, wykorzystanie śmigłowców Mi-8 jako oddziału zaporowego do stawiania zapór minowych, skuteczne działanie lotnictwa i śmigłowców podczas przełamywania obrony nieprzyjaciela, zabezpieczenie wprowadzania do natarcia i prowadzenia walki przez 30 DPanc /drugiego rzutu 21 A/, udział w ogniowym przygotowaniu natarcia przez lotnictwo myśliwsko-bombowe, ścisłe współdziałanie z artylerią /wycięcie korytarza w obronie przeciwlotniczej nieprzyjaciela/, wspólne uderzenie czołgów i śmigłowców, odparcie przeciwwuderzenia i wspólne działania nocne oraz podczas forsowania przeszkód wodnych, działania desantu powietrznego i śmigłowcowego, a także wiele innych.

Szczególnie dokładnego, wręcz precyzyjnego i równocześnie bardzo elastycznego współdziałania wymagają działania, w których organizuje się i wysyła oddziały rajdowe, koordynując zwykle ich nieoczekiwane dla nieprzyjaciela uderzenia z uderzeniami lotnictwa i śmigłowców szturmowych.

Wydaje się, że tworząc powietrzno-lądowy zespół ogniowo-uderzeniowy należy go traktować jako integralny element zgrupowania operacyjnego lub bojowego. Dlatego też współdziałanie powinno się organizować tak, jak współdziałanie z każdym innym elementem ugrupowania, przestrzegając jedynie większej precyzji w czasie i przestrzeni.

We współczesnej walce i operacji trudno wyobrazić sobie skuteczne wykonywanie zadań przez wojska lądowe bez odpowiedniego ich wsparcia z powietrza – przez lotnictwo i skuteczne działania lotnictwa bez "wsparcia" wojsk lądowych. Trzeba dodać, że do skutecznej realizacji zadań przez lotnictwo i wojska lądowe w coraz większym stopniu będą się przyczyniać siły i środki walki radioelektronicznej prowadząc walkę ze środkami i systemami "wojny elektronicznej" nieprzyjaciela.

Dlatego też do szczególnie ważnych zadań podczas opracowywania

ćwiczeń i ich prowadzenia ze słuchaczami należy zaliczyć zadanie, które sprecyzował minister obrony narodowej omawiając ćwiczenie TARCZA-76. "Wydaje się - stwierdził minister - iż opracowanie i opanowanie sposobów torowania lotnictwu drogi w barierach przeciwlotniczych zarówno środkami ogniowymi, jak i działaniami rajdowymi specjalnych grup pancerno-zmotoryzowanych, działaniami rozpoznawczo-dywersyjnymi oraz przy pomocy innych form staje się dla naszych wojsk jednym z bardzo ważnych szkoleniowych zadań"^{2/}. Sądzę, że właśnie w ASG WP istnieje doskonała okazja do eksperymentowania i doskonalenia wspólnych działań lotnictwa i wojsk lądowych oraz sprzęgania tych działań ze wsparciem radioelektronicznym. Walka radioelektroniczna, jej zespolenie z taktyczno-operacyjnym działaniem wojsk, ogromny wpływ "zmasowanych uderzeń elektronicznych" na kształtowanie się i rozwój sytuacji operacyjno-taktycznej, a w początkowym etapie wojny również strategicznej - w ćwiczeniu TARCZA-76 zajmują szczególnie ważne miejsce. Walce radioelektronicznej nadano najbardziej realistyczny, współczesny charakter. Należy podkreślić, że ćwiczenie TARCZA-76 rozpoczęło się od zmasowanego uderzenia radioelektronicznego ściśle skoordynowanego z przedsięwzięciami maskowania operacyjnego, co stanowi jeden z możliwych wariantów rozpoczęcia wojny. Pozostaje jednak otwarty problem określenia symptomów rozpoczęcia działań wojennych przez nieprzyjaciela. W myśl bowiem międzynarodowego prawa wojennego zakłócenia radioelektroniczne poprzedzające uderzenie siły militarnej nie stanowią aktu agresji. Badania w tym zakresie, oparte na wnioskach z ćwiczenia TARCZA-76 i z ćwiczeń, które będą prowadzone w wojskach i ASG WP, są nieodzowne. Organizowanie i planowanie działania radioelektronicznego coraz bardziej zespala się z organizowaniem i planowaniem walki, bitwy i operacji, staje się sprawą powszechną dla każdego dowódcy i oficera sztabu, częścią integralną każdego taktyczno-operacyjnego działania

2/ Tamże.

wojsk. Jest to konieczne tym bardziej, że "leberowska doktryna" obniżania progu technologicznego oraz "... intensywne w następnym pięcioleciu - jak stwierdza Leber - przetwarzanie postępu technicznego w siłę militarną ..." wymaga coraz ściślejszego zespalania walki radioelektronicznej z uderzeniami wojsk pancernych i zmechanizowanych, uderzeniami ogniowymi wojsk raketowych i artylerii, lotnictwa, w tym śmigłowców szturmowych, z działaniem oddziałów rajdowych, desantów śmigłowcowych i grup specjalnych. Ścisłe zespolenie uderzeń radioelektronicznych z taktycznym i operacyjnym działaniem wojsk powinno stanowić warunek dynamicznej, ofensywnej, bardzo skutecznej walki o uzyskanie ogólnej przewagi nad nieprzyjacielem poprzez wywalczenie przewagi w eterze. Zdobyć zaś i utrzymać we współczesnych operacjach tę przewagę będzie w poważnym stopniu decydować - a niekiedy nawet przesądzać - o uzyskaniu przewagi ogólnej nad nieprzyjacielem. Dlatego bardzo ważnym problemem jest sprzęganie działań na lądzie i w powietrzu z działaniami w eterze, wymagające ciągłego doskonalenia uzyskanych doświadczeń i szukania coraz lepszych rozwiązań w zakresie organizowania wspólnych, skoordynowanych uderzeń: radioelektronicznych, ogniem i wojskami, a także umiętelnego planowania oraz kierowania tymi działaniami w bitwie i operacji.

Przeprowadzone 1.12.76 r. w ASG WP pierwsze sympozjum naukowe na temat organizowania walki radioelektronicznej w operacji zaczepnej armii przyczyniło się w sposób istotny do wzbogacenia i rozwinięcia aktualnej i perspektywicznej problematyki walki radioelektronicznej, przede wszystkim widzianej przez pryzmat doświadczeń uzyskanych podczas ćwiczenia TARCZA-76.

W naszym procesie dydaktyczno-wychowawczym, zwłaszcza realizowanym przez Katedrę Sztuki Operacyjnej, usilnie dążymy do wypracowania odpowiednio skutecznej metody uczenia słuchaczy orientowania się w sytuacji w eterze, aby była ona dla nich odczuwalna i wyobrażalna

w takim samym stopniu jak sytuacja w powietrzu i na lądzie.

Szczególnie wysokie wymagania w zakresie organizowania i ciągłego doskonalenia współdziałania stawia przełamywanie obrony nieprzyjaciela. Minister obrony narodowej omawiając ćwiczenie na ten temat m.in. stwierdził: "Okresem wymagającym szczególnej synchronizacji różnych rodzajów ognia z ruchem wojsk lądowych jest przełamanie. Obrona potencjalnego przeciwnika dysponuje dużą siłą ognia, jest głęboka i manewrowa, nastawiona na aktywne przeciwdziałanie, zwłaszcza przeciwpancerne i przeciwlotnicze... Wszystko to jeszcze ostrzej stawia problem przełamania, w którym pokonanie obrony przeciwpancernej staje się podstawowym warunkiem powodzenia"^{3/}. Stworzenie warunków przełamania obrony nieprzyjaciela wymaga od dowódców i oficerów sztabu zarówno na szczeblu operacyjnym, jak i taktycznym precyzyjnej i sprawnej, najczęściej wykonywanej w ograniczonym czasie pracy organizatorskiej i planistycznej, wręcz mistrzostwa w zespalanu ognia wojsk lądowych i lotnictwa z ruchem, uderzeniem wojsk i wysadzeniem desantów, przede wszystkim śmigłowcowych, oraz wsparciem radioelektronicznym, a także zapewnienia skutecznej osłony zgrupowania uderzeniowego przed uderzeniami lotnictwa nieprzyjaciela z powietrza. Ogromna precyzja współdziałania podczas przełamania obrony jest nieodzowna dla uzyskania swobody taktycznej, a następnie operacyjnej, dla wywalczenia przewagi na wybranym kierunku /lub kierunkach/. Stąd też umiejętne zsynchronizowanie walki o swobodę działania w powietrzu i o uwarunkowaną tą swobodą możliwość pełnego wykorzystania lotnictwa do skutecznego wsparcia zgrupowania przełamującego obronę nieprzyjaciela - z równoczesnym niszczeniem środków i systemów OPL oraz przeciwpancernych nieprzyjaciela przez wojska lądowe - stanowi warunek niezbędny dla zapewnienia powodzenia w przełamaniu obrony przeciwnika.

3/ Tamże.

Skreszenie koniemy do pracy

Omówiono oczywiście tylko niektóre problemy współdziałania w aspekcie wniosków i doświadczeń ćwiczenia TARCZA-76. Zaakcentowano przede wszystkim te, które wymagają szczególnie wysokiej precyzji, dokładności, wszechstronności oraz sprawności dowódczej i sztabowej. Minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech JARUZELSKI w omówieniu tego ćwiczenia problemom organizacji współdziałania nadał szczególnie wysoką rangę m.in. stwierdzając: "Współdziałanie należy do rzędu najwyższych umiejętności dowódczo-sztabowych, organizacja współdziałania to tworzenie swoistych scenariuszy walki i operacji. Samo zaś współdziałanie to konsekwentne, operatywne i elastyczne realizowanie tych scenariuszy"^{4/}. Na pewno wnioski i doświadczenia ćwiczenia TARCZA-76 stanowią i stanowić będą nadal cenne tworzywo do rozwijania, pogłębiania i doskonalenia współdziałania w jego aspekcie międzysojuszniczym i narodowym.

4/ Tamże.

"ZATWIERDZAM"

Załącznik nr 1

T A J N E /po wypełnieniu/

Egz. nr

PLAN WSPÓŁDZIAŁANIA

wojsk ... A w operacji zaczepnej
w okresie :.....

1. Cel operacji frontu:
2. Cel operacji zaczepnej armii:
3. Zadania bezpośrednich sąsiadów znajdujących się:
 - a/ na prawo:
 - b/ na lewo:
 - c/ w przodzie:

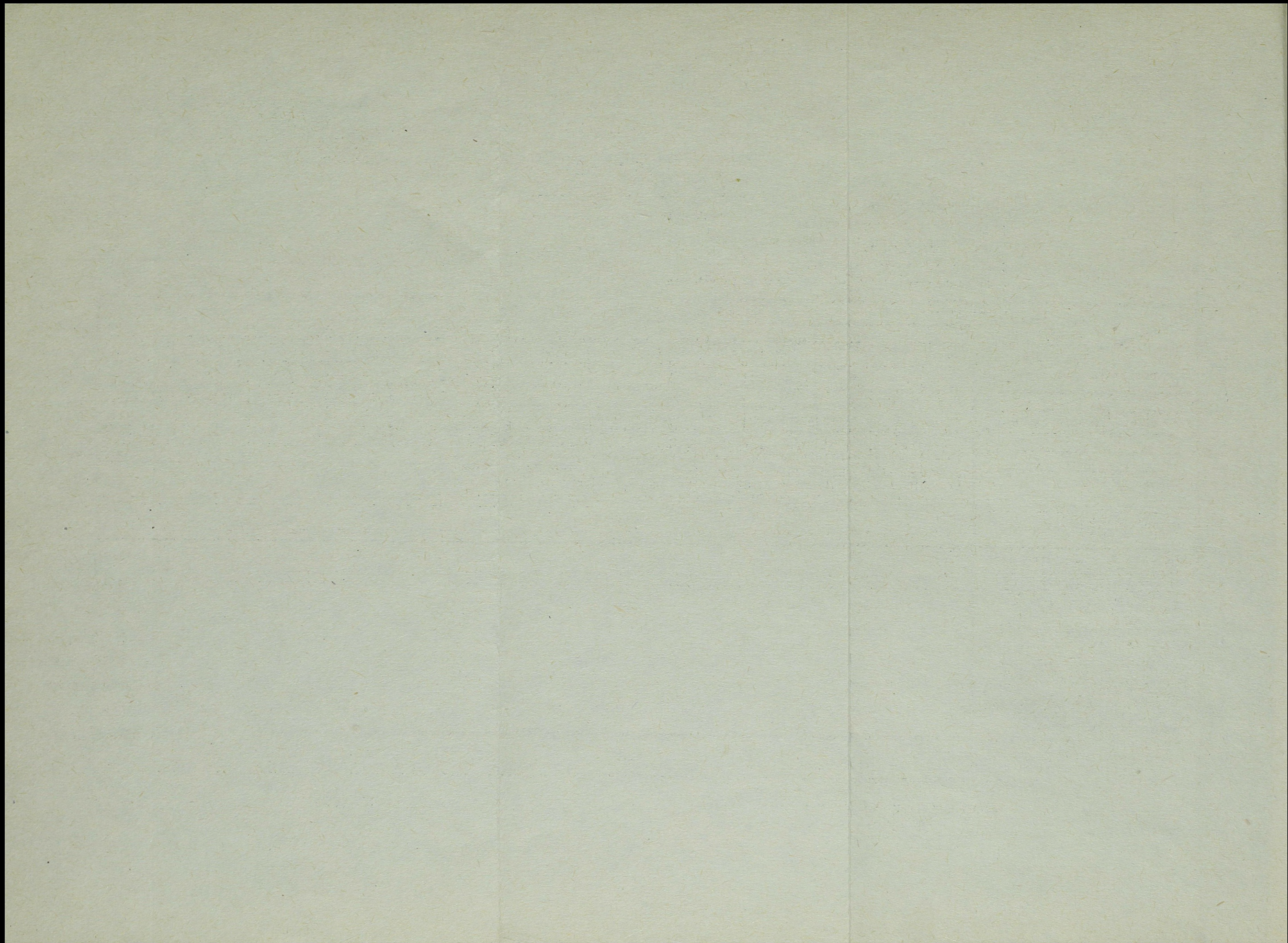
c/ w przeczucie:												
ZT, oddz. armii	S p o s o b y d z i a ł a n i a											
Wykonywanie zadań	... DPanc ... DZ	... DPanc	innych ZT	WRiA	lotnictwa	wojsk OPL	wojsk in- żynieryj- nych	wojsk che- micznych	środków walki ra- dioelektro- nicznej	systemu dowodze- nia	oddziałów tyłowych	
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
	I. Wykonanie zadania bliż- szego armii											
a/ Wejście do bitwy zgrupowania uderzeniowego armii. b/ Przełamanie obrony npla i wykonanie zadania w pierwszym dniu operacji. c/ Walka z odwodami npla ... KA /odparcie przeciwuderzenia npla/. d/ Forsowanie z marszu przeszkód wodnych ...												
II. Wykonanie zadania dalszego armii												
III. Udział armii w pierw- szym uderzeniu jądrowym												
IV. Wejście do bitwy zgrupo- wania uderzeniowego armii i wykonanie zadania pier- wszego dnia operacji w warunkach użycia broni jądrowej: a/ w wypadku silnego obezwład- nienia/zniszczenia/ bronią jądrową x,y DPanc; b/ w wypadku silnego obezwład- nienia/zniszczenia/ bronią jądrową Z DZ; c/ w wypadku obezwładnienia /zniszczenia/ ABROT, ZT drugiego rzutu, odwodów												

SZEF ODDZIAŁU OPERACYJNEGO
SZTABU ARMII

.....

SZEF SZTABU ARMII

.....



Płk dypl. Karol KRASOWSKI

DOWODZENIE WOJSKAMI ORAZ PRACA OFICERÓW KIERUNKOWYCH

Ćwiczenie TARCZA-76 przysporzyło bogatych doświadczeń dotyczących dowodzenia wojskami we współczesnych działaniach bojowych i operacjach, w trudnych i skomplikowanych sytuacjach taktyczno-operacyjnych oraz w zdecydowanych i nieszablonowych działaniach wojsk.

Organem wykonawczym dowodzenia wojskami Frontu Północnego w czasie ćwiczenia TARCZA-76 był zarząd operacyjny sztabu frontu, w którego skład wchodził oddział dowodzenia o strukturze wydziałowej, a mianowicie: wydział kierunków i wydział informacyjny. Wydział kierunków, najogólniej mówiąc, zajmował się problematyką związaną z dowodzeniem podległymi wojskami, natomiast wydział informacyjny – problematyką informowania i sprawozdawczości.

W wydziale kierunków praca była zorganizowana uwzględniając kierunki do każdej armii wchodzącej w skład Frontu Północnego, na których pracowało 1–3 oficerów, oraz kierunek do sąsiadów i odwodów frontu.

Oficerowie kierunkowi opracowywali dyrektywy /rozkazy, zarządzenia/ operacyjne dla poszczególnych armii i związków taktycznych znajdujących się w odwodzie frontu, utrzymywali stałą łączność za pomocą technicznych środków łączności, a w okresach szczególnie ważnych wyjeżdżali do sztabów swoich armii w celu jak najszybszego przekazania dokumentów bojowych /zadań/ oraz utrzymania kontaktów osobistych, co ma poważny wpływ na efektywność ich pracy i tym samym na skuteczność dowodzenia podległymi wojskami. Jednocześnie oficerowie kierunkowi poszczególnych kierunków sztabu frontu do podległych armii utrzymy-

wali ciągle dyżury całodobowe przez okres ćwiczenia i zbierali trzy razy na dobę /o 6.00, 12.00, 18.00/ dane o położeniu i sytuacji operacyjnej wojsk podległych armii, formułowali /wyciągali/ wnioski, zapoznawali się z decyzjami dowódców armii i meldowali o tym szefowi sztabu frontu. Meldunki te przekazywali przełożonym poprzez centrum dowodzenia, a w sytuacjach szczególnych osobiście szefowi sztabu frontu.

Oficerom kierunkowym w ich pracy – oprócz dobrego przygotowania operacyjno-taktycznego, znajomości struktury organizacyjnej i stanów wojsk armii, poprawnego nanoszenia sytuacji na mapę – potrzebna była umiejętność szybkiego i poprawnego sporządzania dokumentów bojowych /co do formy i treści/, zgodnie z intencją dowódcy frontu, a zwłaszcza dokumentów tekstowych, również w języku rosyjskim. Ponadto, w związku z intensywnością pracy oficerów kierunkowych oraz ogromnym wysiłkiem fizycznym i umysłowym, konieczna była bardzo dobra organizacja pracy zarówno na szczeblu oddziału dowodzenia, wydziału kierunków, jak i na poszczególnych kierunkach, oraz zapewnienie im odpowiedniego wypoczynku w ciągu doby. Był to niezbędny warunek wydajnej, ciągłej i skutecznej pracy oficerów kierunkowych poszczególnych kierunków.

Uwzględniając powyższe doświadczenia, wydaje się, że w procesie szkoleniowym Akademii Sztabu Generalnego WP celowe jest zwrócenie większej uwagi na przygotowanie słuchaczy, jak również kadry dydaktyczno-naukowej do pełnienia funkcji w zakresie dowodzenia wojskami na szczeblu operacyjnym, a mianowicie należy:

1. W przedmiocie służby sztabów na szczeblu operacyjnym uwzględnić w większym niż dotychczas zakresie praktyczną stronę dowodzenia wojskami na szczeblu armii i frontu, a zwłaszcza pracę wydziałów i oddziałów dowodzenia, w tym przede wszystkim rolę i organizację pracy oficerów kierunkowych na poszczególnych kierunkach.

2. W zajęciach grupowych z zakresu służby sztabów na szczeblu operacyjnym w większym niż dotychczas stopniu opracowywać rozkazy ope-

racyjne, zwłaszcza rozkazy operacyjne dla jednego wykonawcy, a w zajęciach grupowych z zakresu sztuki operacyjnej i taktyki rodzajów wojsk – uczyć umiejętności formułowania zwięzłych i zrozumiałych decyzji oraz stawiania zadań bojowych.

3. W ćwiczeniach dowódczo-sztabowych i szkieletowych uczyć umiejętnego organizowania pracy wydziałów /oddziałów/ dowodzenia i wydziałów kierunków do podległych związków taktycznych /operacyjnych/, kładąc nacisk na szybkie i dokładne opracowywanie dokumentów bojowych oraz ich sprawne przekazywanie podległym wojskom, a także na sprawne zbieranie danych o sytuacji taktyczno-operacyjnej podległych związków taktycznych /operacyjnych/, umiejętne uogólnianie danych i zwięzłe meldunki do przełożonych.

Pracę oficerów kierunkowych poszczególnych kierunków należałoby organizować w taki sposób, aby mogli oni na ustalone przez dowódcę lub szefa sztabu armii /frontu/ godziny zebrać pełne dane o sytuacji wojsk podległego związku taktycznego /operacyjnego/, przeprowadzić właściwą ocenę działań wojsk i dokonać uogólnienia, a przede wszystkim znać decyzję dowódcy związku taktycznego /operacyjnego/ oraz niekiedy decyzję poszczególnych oddziałów /związków taktycznych/ lub określonych oddziałów /związków taktycznych/, jeżeli wykonują one bardzo ważne zadania. Wydaje się, że nie zachodzi konieczność organizowania ciągłej pracy oficerów kierunkowych przez całą dobę, ponieważ ciągłość pracy /całodobowe dyżury/ przy szczupłych stanach /2 oficerów na kierunku/ może doprowadzić do utraty przez nich zdolności do wykonywania swoich obowiązków, a szczególnie w ciągu dłuższego okresu czasu.

Zbieraniem i przekazywaniem danych "bieżących", niejako w "przerwach" między sytuacjami taktyczno-operacyjnymi w ustalonych godzinach, mogliby z powodzeniem zajmować się dyżurni operacyjni oddziału /zarządu/ operacyjnego, tym bardziej, że są oni wyznaczani spośród oficerów wydziału informacyjnego.

4. Z doświadczeń wynika, że szefowie kierunków do związku taktycznego /operacyjnego/, a w wypadku ich nieobecności służbowej – oficer kierunkowy, powinni być obecni podczas wypracowywania decyzji i stawiania zadań dla związku taktycznego /operacyjnego/ przez dowódcę armii /frontu/ oraz brać udział w planowaniu działań swojej dywizji /armii/. Wydaje się, że w czasie działań wojennych niekiedy konieczny będzie osobisty kontakt szefa kierunku z szefem oddziału /zarządu/ operacyjnego, szefem sztabu armii /frontu/, a w określonych sytuacjach – nawet z dowódcą armii /frontu/, aby szef danego kierunku i oficerowie kierunkowi mogli znać nie tylko treść, lecz również ideę decyzji dowódcy. Dlatego też należy również uczyć słuchaczy i oficerów kadry dydaktyczno-naukowej organizowania pracy oficerów kierunkowych w zakresie dowodzenia podległymi wojskami.

5. Dla ułatwienia procesu opracowywania dokumentacji bojowej konieczne jest ustalenie na szczeblu centralnym Wojska Polskiego w porozumieniu ze sztabem Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego wzorów dokumentów bojowych, ujednolicając ich formę i układ, na szczeblach operacyjnych – również w języku rosyjskim. Brak wzorów dokumentów tego typu powoduje w czasie ich opracowywania niejako odwróconą proporcję wysiłku. Więcej bowiem czasu poświęca się formie – jakkolwiek ma ona również swoje znaczenie – niż treści dokumentu, która przecież powinna być jego podstawą. W Akademii Sztabu Generalnego WP opracowano wzory dokumentów bojowych, które przyczyniają się do szybszego rozwiązania tej bardzo istotnej kwestii w zakresie pracy oficerów sztabu, jaką stanowią wzory dokumentów bojowych.

6. Wydaje się również, że w rozważaniach teoretycznych i ćwiczeniach praktycznych należy założyć, iż we współczesnych, dynamicznych działaniach bojowych wystąpią znaczne trudności w zbieraniu danych o sytuacji taktyczno-operacyjnej, a zwłaszcza w warunkach silnego przeciwdziałania radioelektronicznego nieprzyjaciela. Stąd też należy przypusz-

czać, że dane dotyczące sytuacji taktyczno-operacyjnej w działaniach rozwijających się zgodnie z przewidywaniami powinny być zbierane i oceniane na szczeblu armii nie więcej niż dwa razy na dobę, a na szczeblu frontu – nie więcej niż raz na dobę.

Uważano również, że na szczeblu armii stawianie codziennie zadań na następny dzień operacji dla związków taktycznych i elementów ugrupowania operacyjnego armii jest jak najbardziej uzasadnione. Natomiast niecelowe jest wydawanie codziennie rozkazu operacyjnego /zarządzenia bojowego/ na szczeblu frontu dla podległych armii, zwłaszcza w przypadkach rozwijania się operacji zgodnie z planem lub przewidywaniami. Nowe rozkazy /dyrektywy, zarządzenia/ operacyjne na szczeblu frontu w toku operacji armijnych, a w szczególności w czasie realizowania przez armie zadania bliższego, powinny być wydawane tylko w wypadkach nagłych istotnych zmian w przebiegu operacji w stosunku do zamierzonych działań wojsk własnych i nieprzyjaciela.

7. Pilną potrzebą jest zwrócenie większej uwagi na nauczanie języka rosyjskiego, a przede wszystkim w zakresie terminologii wojskowej, formułowania zamiarów /decyzji/, składania meldunków i rozkazodawstwa.

Płk dr Teofil WÓJCIK

WNIOSKI I PROPOZYCJE KATEDRY TAKTYKI OGÓLNEJ

I. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

W wyniku wszechstronnej i głębokiej analizy ćwiczenia TARCZA-76 oraz uwag i spostrzeżeń uczestników ćwiczenia Katedra Taktyki Ogólnej ASG WP opracowała wnioski i uwagi, które, naszym zdaniem, należałoby uwzględnić w działalności partyjno-politycznej, dydaktyczno-wychowawczej i naukowo-badawczej zarówno w skali całej akademii, jak i poszczególnych katedr, zwłaszcza zaś Katedry TO.

Wnioski opracowane zostały na podstawie omówienia ćwiczenia TARCZA-76 przez ministra obrony narodowej oraz krótkich sprawozdań uczestników ćwiczenia – oficerów Katedry TO.

W ćwiczeniu tym wzięło udział 13 oficerów Katedry TO, czyli prawie 40% jej stanu osobowego. Z tej liczby 7 oficerów brało udział bezpośrednio w pracy sztabu frontu w oddziale dowodzenia. Pozostali oficerowie pełnili różne funkcje pomocnicze w kierownictwie /w grupie omówienia i zespole oficerów kierunkowych zastępcy szefa sztabu kierownictwa ćwiczenia/. Tak liczny udział oficerów naszej katedry w tym ćwiczeniu umożliwił wymianę doświadczeń i spostrzeżeń oraz zebranie wielu istotnych i przydatnych wniosków do naszej działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej.

Ze względu na specyficzne funkcje, jakie pełnili oficerowie Katedry TO podczas ćwiczenia TARCZA-76, przedstawione wnioski dotyczą ściśle wybranych, zakresowo wąskich zagadnień i problemów taktyczno-operacyjnych.

Wnioski i uwagi z tego ćwiczenia obfitującego w wiele złożonych sytuacji i problemów zostały w niniejszym sprawozdaniu połączone w grupy problemowe ze względu na konieczność kompleksowego ich rozwiązywania w procesie dydaktycznym i naukowo-badawczym akademii, zwłaszcza Katedry TO.

Wnioski z ćwiczenia TARCZA-76 będą realizowane w Katedrze TO zgodnie ze specjalnie opracowanym przez nią planem.

II. ZADANIA I WNIOSKI WYNIKAJĄCE Z ĆWICZENIA TARCZA-76 DLA ASG WP ORAZ SPOSOBY ICH REALIZACJI W KATEDRZE TAKTYKI OGÓLNEJ

Przedstawione przez Katedrę TO wnioski wynikające z ćwiczenia TARCZA-76 obejmują przeważnie problemy taktyczne, które dotychczas albo nie były w szerszym zakresie rozważane i realizowane w działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej akademii, zwłaszcza Katedry TO, albo były tylko w małym stopniu uwzględniane w procesie nauczania słuchaczy. Wnioski te można sformułować następująco:

1. W procesie nauczania słuchaczy dostrzegamy konieczność łączenia problemów dotyczących głównie: szybkiego osiągania pełnej gotowości bojowej pułku /dywizji/; marszu; osłony operacyjnego rozwijania i zajmowania przez dywizję rejonu wyjściowego, położonego w pobliżu granicy państwowej, w przewidywaniu rozegrania bitwy granicznej pod osłoną jednego z pułków rozwiniętego bezpośrednio nad granicą państwową; przejścia dywizji /pułku/ do działań zaczepnych /obronnych/, połączonych z pokonaniem pasa przesłaniania i doraźnie zorganizowanych rubieży obronnych nieprzyjaciela.

W aktualnym programie studiów w akademii nie zapoznajemy słuchaczy z problemami: osłony granicy państwowej /sił głównych dywizji rozmieszczonych w rejonie wyjściowym, położonym w pobliżu granicy państwowej/; rozegrania bitwy granicznej; przejścia do obrony lub działań zaczepnych połączonych z pokonaniem pasa przesłaniania, natomiast

w ćwiczeniu TARCZA-76 powyższe zagadnienia /problemy/ stanowiły jeden z istotnych fragmentów ćwiczenia w pierwszym jego etapie.

Powyższy wniosek proponujemy zrealizować w Katedrze TO w następujący sposób:

a/ Na pierwszym kursie – ze względu na szeroki zakres problematyki – nie widzimy potrzeby prowadzenia samodzielnego ćwiczenia dla rozważenia tych zagadnień. Należałoby jedynie przeanalizować możliwość włączenia zagadnienia "pułk w osłonie granicy państwowej" do aktualnie prowadzonego ćwiczenia grupowego nr 102, poświęconego problemom marszu. Ćwiczenie w nowej wersji powiększałoby się o jedno zajęcie, w czasie którego pułk po osiągnięciu gotowości bojowej odbywałby marsz nie do rejonu wyjściowego, lecz bezpośrednio w kierunku granicy państwowej /umownej/ i przechodził do jej osłony.

b/ Na drugim kursie celowo byłoby zaplanować i przeprowadzić oddzielne ćwiczenie dowódczo-sztabowe na mapach w szkolnym ośrodku dowodzenia lub w terenie z wykorzystaniem pociągu. W tym celu należałoby wydzielić z godzin dyspozycyjnych komendanta ASG WP odpowiednią ilość godzin i ćwiczenie opracować nie biorąc pod uwagę wszystkich wymagań jednolitego tła taktyczno-operacyjnego.

c/ Należałoby również powyższe zagadnienia /problemy/ uwzględnić w tematyce prac kursowych i dyplomowych, zwłaszcza zespołowych prac dyplomowych, obejmujących zarówno część teoretyczną /w formie referatu/, jak i praktyczną /w formie ćwiczenia kompleksowego/.

d/ W ramach pracy naukowo-badawczej zespół oficerów Katedry TO i katedr rodzajów wojsk powinien opracować zespołową rozprawę doktorską na powyższy temat.

2. Dostrzegamy konieczność uwzględniania podczas natarcia /przetamowywania obrony nieprzyjaciela/ szerszego manewru, polegającego na szybkim obchodzeniu punktów oporu w połączeniu z krótkimi i gwałtow-

nymi uderzeniami, zwłaszcza na kierunkach, gdzie obrona ma charakter doraźny.

Widzimy zatem potrzebę włączenia tego problemu do naszych ćwiczeń w Katedrze TO, prowadzonych w terenie z wykorzystaniem pociągu. Podczas pracy na punktach w terenie można ten problem – uwzględniając warunki terenowe – odpowiednio wyeksponować. Powyższy problem zamierzamy uwzględnić w ćwiczeniach na pierwszym i drugim kursie.

3. Z ćwiczenia TARCZA-76 wynika konieczność uwzględniania w ćwiczeniach grupowych, zwłaszcza dowódczo-sztabowych w terenie, problematyki natarcia w nocy i w warunkach ograniczonej widoczności. Dotychczas problematyka ta jest rozpatrywana podczas studiów słuchaczy – doraźnie i uwzględniana w niektórych tylko ćwiczeniach. Nie prowadzimy oddzielnego ćwiczenia, poświęconego wyłącznie problemom natarcia w nocy.

Proponujemy zagadnienia natarcia w nocy uwzględnić w jednym z ćwiczeń dowódczo-sztabowych w terenie i przeprowadzać je w sposób kompleksowy wraz ze wszystkimi szczegółami wykonawczymi, zwłaszcza w zakresie oświetlenia pola walki i współdziałania.

Celowość rozpatrywania tego problemu w jednym z ćwiczeń dowódczo-sztabowych w terenie uzasadnia się ewentualną możliwością zademonstrowania praktycznego pokazu natarcia w nocy przez jedną z jednostek. W związku z tym oba te przedsięwzięcia należałoby uzgodnić z Inspektorem Szkolenia MON i uwzględnić w odpowiednich planach.

Uważamy, że problemy natarcia w nocy należałoby bardzo dokładnie przerobić przynajmniej raz w toku studiów słuchaczy w akademii. Ze względu na to, że dopiero na szczeblu dywizji występują siły i środki niezbędne do zabezpieczenia natarcia w nocy, proponujemy problematykę tę uwzględnić i wyeksponować na drugim kursie.

4. Kolejny wniosek dotyczy konieczności wyeksponowania w szerszym zakresie niektórych problemów natarcia w rejonach zurbanizowanych.

Chodzi przede wszystkim o uwzględnienie w ćwiczeniach i innych formach nauczania słuchaczy, z jednej strony, wpływu współczesnego rozwoju urbanizacji na tempo i sposób natarcia wojsk oraz coraz bardziej ograniczone możliwości wykorzystania broni pancerniej /czołgów/ i większości konwencjonalnych środków ogniowych w toku działań zaczepnych w mieście, z drugiej zaś – rosnących korzyści, jakie zapewnia obroncy urbanizacja /aglomeracja miejsko-przemysłowa/.

Konieczność ta jest uwarunkowana rozprzestrzenianiem się aglomeracji miejsko-przemysłowej, głównie wzdłuż rzek /kanałów/ i głównych dróg, oraz powstawaniem olbrzymich obszarów zurbanizowanych, a także hydrotechnicznym zagospodarowaniem rzek i kanałów. W tych warunkach coraz bardziej komplikuje się prowadzenie działań zaczepnych, a forsowanie takich przeszkód wodnych wymaga nowych rozwiązań taktyczno-operacyjnych i technicznych.

Problemy te zamierzamy wyeksponować nie tylko w jednym ćwiczeniu poświęconym wyłącznie tematyce natarcia na miasto /w ćwiczeniu nr 110 na pierwszym kursie/, lecz także w innych ćwiczeniach. W związku z tym proponujemy:

- a/ Wyeksponować powyższy problem na pierwszym kursie dodatkowo w ćwiczeniu szkieletowym.
- b/ Na drugim kursie uwzględnić tę problematykę w jednym z ćwiczeń dowódczo-sztabowych w terenie lub w ćwiczeniu szkieletowym.

5. Dostrzegamy potrzebę wyeksponowania w ćwiczeniach z obrony problemu /warunków/ prowadzenia obrony na kierunku natarcia przeważających sił nieprzyjaciela w wypadku głębokiego włamania jego zgrupowania zaczepnego, kiedy nie ma styczności z wojskami rozwijającymi natarcie /operację zaczepną/.

Uzasadniamy to tym, że podczas ćwiczenia TARCZA-76 dywizje 27 A prowadziły działania obronne w warunkach niepomyślnego prze-

biegu bitwy granicznej, naporu przeważających sił nieprzyjaciela i włamania ich w głąb obrony armii na głębokość do 100 km; przy czym sąsiednie armie /22 i 21 A/ rozwijały operację zaczepną, wydłużając tym samym linię frontu i pozostawiając odsłonięte skrzydło 27 A.

Stworzenie w niektórych ćwiczeniach akademickich i katedralnych /Katedry TO/ takich właśnie sytuacji zmusi ćwiczących słuchaczy do uwzględnienia problemu osłony skrzydeł podczas pogłębiania się włamania sił nieprzyjaciela w obronę i zapewnienia broniącym się wojskom swobody manewru siłami i środkami na zagrożony kierunek.

6. Kolejny istotny wniosek wymagający uwzględnienia w procesie nauczania słuchaczy i naukowo-badawczym akademii i Katedry TO dotyczy organizacji silnych powietrzno-lądowych zespołów uderzeniowych o znaczeniu taktycznym oraz działania oddziałów rajdowych /zagonowych/. Wynika to z obiektywnej konieczności prowadzenia działań bojowych również w wymiarze lądowo-powietrznym, poczynając od szczebla pułku wzwyż.

Wniosek ten zamierzamy realizować w sposób następujący:

a/ W działalności dydaktycznej – poprzez włączenie tych problemów do niektórych ćwiczeń dowódczo-sztabowych w terenie i ćwiczenia szkieletowego na drugim kursie, zaś na pierwszym kursie – do jednego z ćwiczeń grupowych i ewentualnie do ćwiczenia szkieletowego.

b/ W ramach pracy naukowo-badawczej – poprzez włączenie tematów: "Organizacja powietrzno-lądowych zespołów uderzeniowych o znaczeniu taktycznym" i "Działanie oddziałów rajdowych /zagonowych/" do tematyki prac dyplomowych i rozpraw doktorskich.

c/ Powyższe tematy będą również włączone do tematyki prac indywidualnych i kursowych.

7. W ścisłym związku z poprzednio wymienionym wnioskiem pozostaje konieczność poddania weryfikacji badawczej dotychczasowych zasad

i sposobów użycia BWP w różnych działaniach bojowych zgodnie z ich parametrami taktyczno-technicznymi. Problem ten należy rozpatrywać z punktu widzenia możliwości samodzielnego wykorzystania BWP w walce i w ramach zespołów uderzeniowych z czołgami i śmigłowcami szturmowymi.

Naszym zdaniem problem ten powinien być uwzględniany w pracach kursowych słuchaczy, pracach dyplomowych i ewentualnie w rozprawach doktorskich.

Ponadto, w ramach ćwiczeń dowódczo-sztabowych w terenie z wykorzystaniem pociągu zamierzamy pokazać słuchaczom w jednym z ćwiczeń pokazowych w wojskach sposoby i zasady użycia pododdziałów na BWP w działaniach bojowych.

8. Z ćwiczenia TARCZA-76 wynika wiele wniosków z dziedziny rozpoznania ; dotyczą one między innymi:

- konieczności uwzględniania w ćwiczeniach danych z rozpoznania /o nieprzyjacielu/ bardziej fragmentarycznych i sprzecznych ;
- wyrabiania u słuchaczy umiejętności szybkiej weryfikacji i selekcji danych z rozpoznania oraz ich przedstawiania dowódcy w postaci realnych i konkretnych wniosków /ocen/ ;
- konieczności uwzględnienia w założeniach do ćwiczeń sprzętu i środków materiałowych zdobytych na nieprzyjacielu podczas walki ;
- potrzeby zwrócenia większej uwagi na przeciwdziałanie rozpoznaniu nieprzyjaciela.

Powyższe problemy rozpoznania zamierzamy przede wszystkim uwzględnić w ćwiczeniach, wzbogacając je wspomnianą problematyką.

Pierwsze kroki w tym kierunku zostały w Katrzędzie TO już uczynione podczas tegorocznego katedralnego kursu instruktorsko-metodycznego dla oficerów katedry, w czasie którego wspólnie z oficerami Katedry RW i AO dość szeroko przedyskutowano szereg istotnych problemów rozpozna-

nia, w tym również pracę komórek rozpoznawczych szczebla pułku i dywizji.

9. Kolejny wniosek, niezwykle ważny w naszej działalności dydaktycznej, dotyczy organizacji współdziałania. W tym zakresie Katedra TO przedstawi podczas zajęć pokazowych w grudniu swoje propozycje.

Doświadczenia i wnioski uzyskane podczas wielu ćwiczeń w wojskach i akademii wskazują na konieczność zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na zagadnienie organizacji współdziałania.

W Katedrze TO problemy organizacji współdziałania omówione zostały z oficerami katedry na jednym z zajęć podczas kursu instruktorsko-metodycznego. Niezależnie od tego zamierzamy opracować specjalny skrypt /materiał szkoleniowy/ poświęcony tematyce współdziałania na szczeblu pułku i dywizji oraz zwrócić szczególną uwagę na ten problem, zgodnie z wytycznymi komendanta ASG WP, w ćwiczeniach głównych z natarcia i obrony zarówno na pierwszym kursie, jak i na drugim.

10. Z ćwiczenia TARCZA-76 wynika również szereg wniosków dotyczących usprawnienia dowodzenia oraz metody pracy dowódcy i sztabu na szczeblu pułku i dywizji, a przede wszystkim następujących problemów dowodzenia:

a/ Wykorzystania w szerszym zakresie PED /powietrznego elementu dowodzenia/. Uważamy, że należałoby w pierw w ramach pokazu umożliwić słuchaczom zapoznanie się ze śmigłowcami stanowiącymi PED. W miarę możliwości należałoby również przydzielić – na czas trwania ćwiczenia szkieletowego na drugim kursie – odpowiednie śmigłowce dowodzenia /PED/.

b/ Ujednolicenia formy i treści dokumentacji bojowej.

Oficerowie Katedry TO biorący udział w ćwiczeniu w sztabie frontu stwierdzają, że niektóre wzory dokumentacji bojowej /np. wzór dyrektywy/ obowiązujące w ASG WP nie zawsze są przydatne. Doszło bowiem już do takiego paradoksu, że każdy okręg wojskowy i sztab dywizji posia-

dają własne odrębne wzory dokumentacji bojowej. Naszym zdaniem, konieczne jest opracowanie i wprowadzenie jednolitych wzorów dokumentacji bojowej. Opracowane w ostatnim okresie w akademii wzory dokumentacji taktycznej i operacyjnej – po ich weryfikacji – powinny się przyczynić do ujednolicenia dokumentacji w naszych siłach zbrojnych.

c/ Nauczania słuchaczy zagadnień międzysojuszniczego współdziałania, szczególnie podczas wspólnego prowadzenia działań bojowych nie tylko na wysokich szczeblach dowodzenia /operacyjno-strategicznych/, ale również na szczeblach taktycznych. Praktyka dowiodła, że nasze dywizje i armie wzmacniane będą często specjalnymi jednostkami wojsk sojuszniczych, np. artyleryjskimi, przeprawowo-desantowymi, pontonowymi itp.

Kończąc omawianie problematyki dowodzenia warto zwrócić jeszcze uwagę na zagadnienie pozornych SD. W ćwiczeniu TARCZA-76 tego rodzaju SD organizowane było przez front. Niemniej jednak celowo byłoby zbadać możliwość organizowania pozornych SD także na szczeblu dywizji.

Z uzyskanych podczas powyższego ćwiczenia doświadczeń wynika, że pozorne SD nie powinno się różnić ani pod względem wielkości rejonu, ani intensywności pracy, głównie środków łączności, od normalnego SD. Ruch /życie/ na pozornym SD muszą sugerować nieprzyjacielowi pracę na faktycznym SD.

11. Niezwykle ważny wniosek z powyższych ćwiczeń dotyczy walki radioelektronicznej. W tym zakresie widzimy szereg zadań dla Katedry TO, które wymagają uwzględnienia w procesie nauczania słuchaczy.

W tym celu zamierzamy:

a/ We wszystkich ćwiczeniach eksponować problemy walki radioelektronicznej i jej wpływ na kształtowanie sytuacji taktycznych.

- b/ Wyrobić u słuchaczy umiejętność podporządkowania walki radioelektronicznej zamiarowi walki, zwracając uwagę na sposoby niszczenia środków przeciwdziałania radioelektronicznego nieprzyjaciela.
- c/ Problemy walki radioelektronicznej w zakresie dotyczącym szczebla pułk – dywizja włączyć do prac indywidualnych i kursowych słuchaczy oraz pracy KWW.
- d/ Podczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych i szkieletowych przerabiać ze słuchaczami problemy walki radioelektronicznej z udziałem wykładowców Zakładu Walki Radioelektronicznej.

Przedstawiliśmy tylko niektóre wnioski z ćwiczenia TARCZA-76, naszym zdaniem – najważniejsze i dotyczące problematyki rozstrzyganej przeważnie w Katedrze TO, które w zbyt małym zakresie były dotychczas uwzględniane w naszej działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej. Natomiast wnioski, które były dotychczas przedmiotem rozważań i badań w procesie nauczania słuchaczy, zostały celowo pominięte.

Gen. bryg. doc. dr hab. Czesław DEGA

WNIOSKI I PROPOZYCJE KATEDRY TAKTYKI WOJSK RAKietOWYCH I ARTYLERII

Przedstawiam tylko tę problematykę, która, moim zdaniem, może stanowić pewien zbiór informacji potwierdzających znane już powszechnie i obowiązujące zasady użycia wojsk rakietowych i artylerii w operacji zaczepnej lub wskazujących na inne, często bardzo ciekawe rozwiązania, które powinny znaleźć odbicie w praktyce dydaktycznej i naukowo-badawczej Akademii Sztabu Generalnego WP.

1. Okres przygotowawczy do ćwiczeń

Okres ten szefostwa wojsk rakietowych i artylerii frontu i armii wykorzystaty do koordynowania prac planistycznych oraz doskonalenia umiejętności kierowania uderzeniami rakiet i zmasowanym ogniem artylerii. Ponadto zorganizowano dla uczestników ćwiczenia intensywną naukę języka rosyjskiego i niemieckiego oraz opracowano cały zestaw dokumentacji w wersji polsko-rosyjskiej. Wprowadzono kilka innowacji technicznych w wozach dowodzenia: zmodyfikowano tablice stanu gotowości wyrzutni rakietowych i ruchu rakiet; zmontowano kamerę telewizji przemysłowej umożliwiającą przekazywanie sytuacji na mapach z szefostw WRiArt. do oddziałów operacyjnych sztabów armii. Wydano cały szereg zarządzeń wstępnych do przegrupowania wojsk w rejonny wyjściowe, informujących o przydziale środków wzmocnienia, rakiet i amunicji oraz dotyczących organizacji rozpoznania, zabezpieczenia topogeodezyjnego i meteorologicznego.

W przewidywaniu bitwy spotkaniowej zostały wysłane w pas przesłaniania oddziały wydzielone, które wzmocniono w pasie 22 A dwunastoma dywizjonami artylerii. Zorganizowano dla nich szereg tymczasowych stanowisk ogniowych, umożliwiających rażenie nieprzyjaciela na głębokość 6-10 kilometrów poza granicę państwową. Na uwagę zasługuje między innymi wykorzystanie całej Frontowej Brygady Artylerii Armat w sposób zdecentralizowany do działań w pasie przesłaniania. W stosunku do takiego rozwiązania można mieć zastrzeżenie, ponieważ szef wojsk rakietowych i artylerii armii już we wstępnej fazie bitwy przygranicznej pozbawił się środków, którymi mógłby reagować na wszelkie zmiany sytuacji. Jest to zastrzeżenie dyskusyjne, wydaje się bowiem bardziej przekonujące utrzymanie FBAA na szczeblu centralnym w postaci armijnej grupy artylerii lub na oddzielnych kierunkach - dwóch podgrup artylerii. Za takim rozwiązaniem przemawia możliwość operatywniejszego uzyskiwania danych o celach z rozpoznania lotniczego i skuteczniejszego zwalczania artylerii i środków napadu jądrowego nieprzyjaciela. Wydaje się, że pozwoliłoby to szybciej osiągnąć wytyczony przez szefa wojsk rakietowych i artylerii armii cel, to znaczy wywalczyć przewagę ogniową /w najszerszym tego słowa znaczeniu/ nad nieprzyjacielem.

W okresie przygotowawczym szefostwo wojsk rakietowych i artylerii 22 armii szczególnie poważnie potraktowało problem organizacji współdziałania. Miało ono miejsce podczas spotkań dowódcy 22 A z dowódcami dywizji radzieckiej i niemieckiej w sztabie armii, w czasie rekonesansu dowódcy 22 A w terenie oraz podczas bezpośrednich kontaktów przedstawicieli szefostwa wojsk rakietowych i artylerii armii z podległymi sztabami, do których stosunkowo często wyjeżdżano.

Przedmiotem współdziałania były: problemy ognia, wzajemne świadczenia na rzecz zabezpieczenia styków i skrzydeł, mechanizm zmiany podporządkowania artylerii w toku operacji, dowóz amunicji, wymiana

informacji, współdziałanie z lotnictwem, współdziałanie z radioelektronicznymi oddziałami zakłóceń, sygnały.

Dużo troski przejawiał szef wojsk raketowych i artylerii 22 armii o zapewnienie współdziałania związków taktycznych w walce o uzyskanie przewagi jądrowo-ogniowej. Dowódca armii uwzględniając możliwość rozpoczęcia wojny środkami konwencjonalnymi liczył się również z zaskakującym uderzeniem środków jądrowych i potrzebą uderzenia odwetowego.

2. Organizowanie działań WRiArt. na odcinku przełamania

W przewidywaniu dużej dynamiki działań bojowych szef wojsk raketowych i artylerii 22 A położył nacisk na skrócenie czasu potrzebnego na rozwijanie artylerii i przygotowanie jej ognia. Środek ciężkości kierowania artylerią, zwłaszcza jej ogniem, został przesunięty do ognia taktycznego, ale jednocześnie szef wojsk raketowych i artylerii wyraźnie określił, że w najtrudniejszych okresach walki – w czasie przygotowania artyleryjskiego i wsparcia ataku, podczas wprowadzania do bitwy /walki/ drugich rzutów /odwodów/ oraz odpierania przeciwwuderzeń /kontrataków/ – zachowane będzie scentralizowane kierowanie ogniem.

Do ciekawych stron ogniowego przygotowania na odcinku przełamania można zaliczyć:

- jednoczesne użycie artylerii, lotnictwa i śmigłowców szturmowych;
- wczesne, zgodne z wymaganiami nowej instrukcji kierowania ogniem rozpoczęcie artyleryjskiego wsparcia ataku /G-8/, umożliwiające elastyczne działanie ogniowe na rzecz atakujących oddziałów;
- dłuższy czas strzelania na wprost.

Choć chociażby najogólniej wyrazić swój sąd o wyżej wymienionych stronach ogniowego przygotowania, trzeba uznać wprost za ewenement śmiałość decyzji zaplanowania jednoczesnego użycia lotnictwa i artylerii oraz śmigłowców. Jest to świadectwo wiary w umiejętność precyzyjnego wykonania zadań przez trudne w dowodzeniu, współdziałające ze sobą dwa różne rodzaje wojsk. Tego rodzaju praktyka – zgodna

z duchem i wymaganiami współczesnego pola walki — powinna znaleźć odzwierciedlenie w dydaktyce i pracach naukowo-badawczych prowadzonych w Akademii Sztabu Generalnego WP.

Ciekawym zjawiskiem było zaplanowanie przez szefostwo wojsk rakietowych i artylerii 22 armii zerwania ewentualnego kontrprzygotowania nieprzyjaciela. Przewidziano w tym celu udział 10 dywizjonów artylerii. Jest to nowy element w praktyce i teorii działania artylerii, kontrowersyjny, trudny do realizacji chociażby ze względu na potrzebę dostarczenia aktualnych danych o położeniu stanowisk ogniowych dział nieprzyjaciela biorących udział w kontrprzygotowaniu.

Kierowanie manewrem artylerii zajmowało ważne miejsce w organizowaniu jej działań bojowych. Uzasadnione dążenie każdego dowódcy, by artyleria, którą on dysponuje, posiadała dostateczną rezerwę donośności, zmusza do stosunkowo częstej zmiany stanowisk ogniowych jej oddziałów. Szef wojsk rakietowych i artylerii 22 armii, zgodnie z decyzją dowódcy armii, musiał kierować tylko manewrem artylerii wzmocnienia — w celu jej przegrupowania — i artylerii wchodzącej w skład odwodu przeciwpancernego. Ponadto planował manewr artylerii do walki ze środkami napadu jądrowego i artylerią nieprzyjaciela, zabezpieczenie skrzydeł i styków oraz wykonanie innych zadań na korzyść głównego zgrupowania wojsk.

Artyleria była używana w sposób zmasowany na kierunkach głównego uderzenia. W celu zapewnienia odpowiedniej gęstości dział odcinki przełamania w armiach wybierano na styku dwóch dywizji; ich szerokość wynosiła około 6 kilometrów. Posiadana przez armie artyleria organiczna i wzmocnienia pozwalała zgrupować do ogniowego przygotowania ataku po 30-40 dywizjonów, na każdy odcinek przełamania, co zapewniało gęstość 80-90 dział na 1 kilometr odcinka przełamania. Dywizje działające na drugorzędnych kierunkach otrzymywały nieznaczne wzmocnienie lub działały tylko środkami etatowymi. Czas trwania ognio-

wego przygotowania ataku wynosił podczas przełamywania zasadniczej rubieży obrony 30-40 minut, a podczas przełamywania kolejnej rubieży doraźnie przygotowanej - około 15 minut.

W czasie ogniowego przygotowania ataku szefostwo wojsk rakietowych i artylerii armii wiele uwagi poświęcało zwalczaniu środków przeciwpancernych nieprzyjaciela. Zajmowało ono ważne miejsce w kompleksie przedsięwzięć dowódcy armii, związanych z pokonywaniem obrony przeciwpancernej nieprzyjaciela. Uwzględniano w nim zasadę pełnego współdziałania artylerii z lotnictwem.

W celu wykrycia systemu obrony przeciwpancernej nieprzyjaciela i rozmieszczenia jego środków przeciwpancernych położono nacisk na rozpoznanie naziemne i powietrzne. Już na etapie planowania walki ze środkami przeciwpancernymi przewidywano obezwładnienie w pierwszej kolejności punktów oporu plutonów rozmieszczonych na przednim skraju broniących się wojsk. Do rażenia pojedynczych celów zaplanowano ogień na wprost. Dodatkowy ważny element walki ze środkami przeciwpancernymi nieprzyjaciela stanowiło obezwładnienie jego stanowisk dowodzenia, stacji radiolokacyjnych i punktów obserwacyjnych. Użycie amunicji dymnej miało potęgować skutki ognia niszczącego i obezwładniającego.

Aby pozbawić nieprzyjaciela możliwości użycia środków przeciwpancernych dalekiego zasięgu oraz nie dopuścić do ich manewru na zagrożonym przez czołgi kierunku, zaplanowano większą głębokość jednoczesnego rażenia jego obrony w okresie artyleryjskiego wsparcia ataku, stosując metodę podwójnych kolejnych ześrodkowań ognia z jednoczesnym obezwładnieniem punktów oporu, stanowisk ogniowych artylerii oraz rejonów rozmieszczenia środków przeciwpancernych w głębi obrony nieprzyjaciela i na jej skrzydłach. Ciągłe koncentrowanie uwagi na walce ze środkami przeciwpancernymi stanowiło cechę charakterystyczną pracy szefostwa wojsk rakietowych i artylerii armii.

3. Organizowanie i wykonanie pierwszego zmasowanego uderzenia jądrowego

Zgodnie z dotychczasowymi zasadami planownie pierwszego uderzenia jądrowego odbywało się na szczeblu frontu. Ćwiczenie jednak potwierdziło często wysuwaną w literaturze wojskowej tezę, że o ile w okresie przygotowania operacji potrzebna jest wysoka centralizacja planowania użycia broni jądrowej, o tyle w czasie prowadzenia operacji konieczna jest jego decentralizacja. Podczas ćwiczenia planowanie pierwszego uderzenia odbywało się w sposób następujący:

a/ Na szczeblu frontu:

- planowano i organizowano rozpoznanie w interesie FBROT i ABROT oraz samolotów - nosicieli broni jądrowej ;
- wprowadzano okresowe zmiany do planu pierwszego uderzenia jądrowego, stosownie do uaktualnionych danych o obiektach uderzenia ;
- planowano przesunięcie FBROT i przebazowanie lotnictwa /NBI/ oraz zatwierdzano przesunięcie ABROT ;

b/ Na szczeblu armii:

- planowano i organizowano rozpoznanie środkami armijnymi ;
- zapewniano gotowość ABROT i drt do wykonania zadań przewidzianych w planie pierwszego uderzenia jądrowego frontu ;
- planowano użycie drt z zasadniczych i wysuniętych stanowisk startowych.

W pierwszym uderzeniu jądrowym wzięły udział wszystkie wyrzutnie startowe frontu i armii. Ciekawym zjawiskiem było wyjątkowo duże zużycie rakiet, prawie dwukrotnie większe niż przewidują wszelkie aktualnie obowiązujące normy. Dla większości wyrzutni taktycznych planowano powtórne wykonanie uderzeń po wykonaniu pierwszej salwy. W wyniku tego, przy ograniczonym przydziale rakiet dla poszczególnych armii /58, 43, 35/, zużycie rakiet w pierwszym uderzeniu jądrowym wynosiło 60-70% ogólnego limitu.

Na kilka godzin przed pierwszym uderzeniem jądrowym dywizjony ABROT i drt /22 A/ zajęły zapasowe stanowiska startowe, aby w ten sposób uniknąć uderzenia nieprzyjaciela. Trzeba to uznać za bardzo rozsądne rozwiązanie, ale wymaga ono wyjątkowo sprawnej organizacji i wielu przedsięwzięć przygotowawczych.

Poucającym epizodem ćwiczenia było realne przyjmowanie czasów potrzebnych na dowóz głowic rakietowych z ładunkiem jądrowym do armii pierwszego rzutu i jednostek frontowych. Dowóz przebiegał sprawnie, ale trwał całą dobę, co świadczy o jego złożoności. Głowice, na kilka godzin przed pierwszym uderzeniem, przechowywane były w bateriach technicznych ABROT. Po otrzymaniu sygnału na ich połączenie z nosicielami zostały przewiezione do dywizjonów i baterii startowych.

W czasie ćwiczenia zastosowano jednolitą numerację celów /obiektów/ w skali całego frontu. Tego rodzaju rozwiązanie pozwoliło sprawniej organizować rozpoznanie i przekazywać dane o obiektach środkom rażenia. Jest to jeden z warunków prowadzenia skutecznej walki ze środkami napadu jądrowego nieprzyjaciela, uprzedzania ich w wykonaniu uderzeń.

Zaistniała po obustronnej wymianie uderzeń jądrowych sytuację przedstawiono w sposób mało pouczający, spłycony. Ćwiczące dowództwa, sztaby i szefostwa WRiArt. nie miały trudności w podejmowaniu kolejnych decyzji. Powszechnie jest wiadomo, że podczas pierwszego uderzenia mogą wystąpić skomplikowane sytuacje; wskutek oddziaływania ogniowego nieprzyjaciela wojska raketowe oraz związki zmechanizowane i pancerne mogą ponieść olbrzymie straty; mogą powstać długie przerwy w dowodzeniu. W przewidywaniu takiej sytuacji należy zawczasu ustalić, kto powinien przejąć dowodzenie w wypadku, gdy ulegnie zniszczeniu dane dowództwo lub sztab. Zespoły /dowództwa lub sztaby/ wyznaczone do przejęcia dowodzenia muszą być w pełni zorientowane w zadaniach tego ogniwa, które mają zastąpić, oraz mieć niezbędną do-

kumentację bojową i środki odtworzenia naruszonego dowodzenia. Wszystkie szczeble dowodzenia muszą być przygotowane do podejmowania samodzielnych decyzji zgodnie z otrzymanym zadaniem.

4. Współdziałanie

Szefostwo wojsk rakietowych i artylerii armii planowało ściśle współdziałanie jednostek rakietowych i artylerii z lotnictwem działającym na korzyść armii, związkami taktycznymi pierwszego rzutu operacyjnego armii, ich oddziałami wydzielonymi, taktycznymi desantami powietrznymi oraz grupami specjalnymi /dywersyjno-rozpoznawczymi/.

Pomimo koalicyjnego składu armii szefostwo WRiArt. armii nie napotykało zasadniczych trudności w organizowaniu współdziałania. Utrzymywało ono z przedstawicielami lotnictwa ściśle współdziałanie przez cały czas trwania operacji i informowało ich o wszystkich planowanych uderzeniach wojsk rakietowych, ażeby na czas uprzedzić o nich również inne rodzaje lotnictwa, np. lotnictwo rozpoznawcze, które mogło znaleźć się w rejonie uderzeń jądrowych.

Uzgodnienie zadań między dywizjonami rakiet taktycznych dywizji i artylerią polegało na dokonaniu podziału obiektów między wykonawców oraz ustaleniu czasu wykonania wspólnych zadań.

Organizacja współdziałania wojsk rakietowych ze związkami ogólnowojskowymi armii została uzgodniona z oddziałem operacyjnym armii co do miejsca i czasu uderzeń jądrowych, rakietami zwykłymi i artylerii w stosunku do położenia wojsk.

5. Informatyka

Wykorzystanie maszyn cyfrowych w WRiArt. miało charakter fragmentaryczny. Stacjonarny ośrodek obliczeniowy dysponował zestawem programów, który wymaga wprowadzania wielu czasochłonnnych danych potrzebnych do zrealizowania "zamówienia".

Końcowe wnioski

1. Działania koalicyjne wymagają dobrej znajomości języka rosyjskiego przez kierowniczą kadrę związków taktycznych i operacyjnych. Jest to konieczne ze względu na dowodzenie, współdziałanie i posługiwanie się ujednoliconą dokumentacją.

2. Kamery telewizji przemysłowej mogłyby znaleźć zastosowanie w akademickim ośrodku dowodzenia.

3. Walka w pasie przygranicznym musi być rozpatrywana pod kątem zmagani o zdobycie przewagi ogniowej, która stanowi niezbędną przesłankę do zapewnienia powodzenia dalszych etapów operacji.

4. Wnikliwych badań teoretycznych i praktycznych wymaga problem organizowania działań, dowodzenia i rozpoznania na rzecz armijnej grupy artylerii.

5. Zachodzi bardzo pilna potrzeba uregulowania problemów współdziałania wojsk raketowych i artylerii z lotnictwem i środkami walki radioelektronicznej w aspekcie najbardziej racjonalnego wykorzystania potencjału ogniowego, uderzeń lotniczych i możliwości obejmujących środki radioelektroniczne.

6. Na kierunkach głównego uderzenia i podczas decydujących etapów bitwy konieczne jest zmasowane użycie artylerii.

7. Planowanie pierwszego zmasowanego uderzenia jądrowego i organizowanie rozpoznania na rzecz sił i środków wykonujących pierwsze uderzenie odbywa się na szczeblu frontu.

8. Zachodzi potrzeba wyposażenia bazy programowej szczebla operacyjnego w programy: planowania użycia wojsk raketowych, kalkulacji potrzeb i możliwości artylerii, podziału amunicji itp.

Gen. bryg. Mieczysław CYGAN
Płk dypl. mgr Henryk KOPEĆ

WNIOSKI DOTYCZĄCE ZABEZPIECZENIA TYŁOWEGO WOJSK

W wyniku przeprowadzonej analizy systemu zabezpieczenia tyłowego wojsk przyjętego w ćwiczeniu TARCZA-76 oraz spostrzeżeń oficerów Katedry Taktyki Tyłów uczestniczących w tym ćwiczeniu opracowano wnioski, które, zdaniem katedry, należy uwzględnić zarówno w nauczaniu słuchaczy problematyki tyłowej w czasie studiów w ASG WP, zwłaszcza na kursach tyłowych, jak i w pracy naukowo-badawczej Katedry TT.

Podstawę do opracowania wniosków w tym zakresie stanowiły: omówienie ćwiczenia TARCZA-76 przez ministra obrony narodowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego oraz refleksje oficerów Katedry TT biorących w nim udział na wyznaczonych stanowiskach.

W ćwiczeniu TARCZA-76 uczestniczyło 4 oficerów z Katedry TT /3 oficerów w sztabie kwatermistrzostwa frontu i 1 oficer w pionie służb technicznych armii/. Udział tego zespołu – choć nielicznego – w ćwiczeniu umożliwił uzyskanie wielu bardzo istotnych wniosków w zakresie zabezpieczenia tyłowego wojsk, zwłaszcza szczebla operacyjnego. Wnioski te należy w pełni wykorzystać w procesie nauczania słuchaczy wszystkich kursów ASG WP, a w rozszerzonym zakresie – trzeciego, drugiego i pierwszego kursu tyłów. Uwzględnienie tych wniosków w procesie dydaktycznym przewiduje się po uprzednim opracowaniu przez Katedrę TT oddzielnego planu realizacji ich w procesie dydaktycznym oraz po uzyskaniu potrzebnych szczegółowych danych fachowych z szefostw Głównego Kwatermistrzostwa WP i ze służb technicznych podległych głównemu inspektorowi techniki WP.

Z przeprowadzonych ćwiczeń TARCZA-76 wynikają następujące wnioski w zakresie zabezpieczenia tyłowego wojsk:

A. Na szczeblu taktycznym

1. Konieczność zabezpieczenia tyłowego oddziałów i związków taktycznych w działaniach obronnych ze szczególnym uwzględnieniem powodzenia nieprzyjaciela /dużego włamania/ na kierunku sąsiada, a tym samym zarysowującego się braku styczności z własnymi wojskami, opanowaniu przez nieprzyjaciela linii komunikacyjnych i niemożności korzystania ze źródeł zaopatrywania szczebla nadrzędnego. Tego rodzaju działania, charakterystyczne nie tylko dla początkowego okresu wojny, nabierają na współczesnym polu walki szczególnego znaczenia.

2. Wojska prowadzą działania bez przerwy – niezależnie od pory dnia i nocy. W latach ubiegłych działania wojsk w nocy i ich zabezpieczenie były dość mocno eksponowane w programach studiów w ASG WP, jednak od pewnego czasu ten rodzaj działań był tylko sygnalizowany. Należy mu więc poświęcić więcej uwagi w procesie dydaktycznym i w pracy naukowej w ASG WP i uwzględniać w większym niż dotychczas stopniu problemy związane z zabezpieczeniem tyłowym wojsk.

3. W warunkach współczesnych działań oddziały i związki taktyczne w swoich pasach natarcia będą coraz częściej napotykać rejony zurbanizowane, niejednokrotnie bardzo trudne do opanowania. Wynika to z tego, że obecnie aglomeracja miejsko-przemysłowa przybiera coraz większe rozmiary i rozszerza się głównie wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych, obejmując niekiedy duże obszary terenu. W takich więc warunkach wykonanie zadań bojowych przez wojska może natrafić na bardzo poważne trudności. Trudności te wystąpią w takim samym stopniu i w organizacji zabezpieczenia tyłowego wojsk, zwłaszcza w organizacji zabezpieczenia materiałowego, technicznego i medycznego.

4. Wprowadzenie do ugrupowania bojowego wojsk nowego elementu, jakim są oddziały rajdowe /zagonowe/, wymaga obok wypracowania za-

sad ich użycia równoczesnego wypracowania zasad ich zabezpieczenia pod względem tyłowym. Zagadnienie to jest bardzo istotne chociażby z tego względu, że działanie oddziałów rajdowych wymaga prawie całkowitego ich usamodzielnienia pod względem tyłowym.

5. Wojska własne w czasie działań mogą zdobywać na nieprzyjacielu znaczne ilości sprzętu i materiałów służb kwatermistrzowskich, technicznych i służby zdrowia. Zdobywczy sprzęt i materiały w wielu wypadkach, zwłaszcza w sytuacjach uzasadniających ich użycie przez wojska własne, mogą być w pewnym stopniu i zgodnie z określonymi wymaganiami wykorzystane do zaopatrywania wojsk. Stąd też staje się konieczne uwzględnienie w dokumentach ćwiczenia /np. w założeniach, sytuacjach wprowadzających itp./ niezbędnych danych dotyczących sprzętu i materiałów zdobywczych.

6. Obrona i ochrona tyłów stanowi problem wciąż aktualny i nie w pełni dotychczas rozwiązany. Nieprzyjaciel stosuje coraz to nowe środki rozpoznania ułatwiające rozpoznanie obiektów tyłowych i ich niszczenie. Odpowiednie siły i środki i ich wykorzystanie oraz ciągłe doskonalenie systemu obrony i ochrony tyłów – ze szczególnym zwróceniem uwagi na maskowanie obiektów tyłowych – są tymi czynnikami, które mogą wyeliminować lub ograniczyć do minimum skutki oddziaływania przeciwnika.

7. Oddziały i związki taktyczne ciągle i stosownie do przewidywanych sposobów i form działania na przyszłym polu walki są modernizowane i uzbrajane w coraz nowocześniejszą i skuteczniejszą technikę bojową. W ostatnim okresie wojska wyposażono między innymi w bojowe wozy piechoty /BWP/ i samobieżne działa artyleryjskie 122 mm. Sprzęt ten ze względu na jego strukturę organizacyjną i inny rodzaj stosowanej amunicji stwarza konieczność przeanalizowania sposobu zaopatrywania w amunicję i możliwości dokonywania nią manewru, zwłaszcza w okresie prowadzenia walki.

B. Na szczeblu operacyjnym

1. W wojskach jest nadal aktualny problem osiągania pełnej gotowości bojowej i wymaga on ciągłego doskonalenia.

Problem ten szczególnie ostro występuje na szczeblu operacyjnym, gdzie do pełnej gotowości w krótkim czasie należy doprowadzić szeregi związków taktycznych i samodzielnych oddziałów oraz stosunkowo dużą ilość jednostek tyłowych i przegrupować je w jak najkrótszym czasie do rejonów przeznaczenia operacyjnego. Poświęcono mu cały pierwszy etap ćwiczenia TARCZA-76. Pomimo szeregu przeprowadzanych już ćwiczeń, w których również w szczególny sposób eksponowano ten problem, podczas ćwiczenia TARCZA-76 wystąpiły trudne warunki dowodzenia jednostkami tyłowymi mające bezpośredni wpływ na planowe /terminowe/ narastanie sił i środków tyłów oraz na terminowe włączenie ich w system zaopatrywania wojsk. Trudność rozwiązania tego problemu tkwi w tym, że jednostki tyłowe mobilizują się na stosunkowo dużym obszarze i sprawne ich przegrupowanie do rejonów przeznaczenia operacyjnego zależy od sprawnie działającego systemu łączności, zdolności organizacyjnych organów dowodzenia tyłami oraz bezkolizyjnych ciągów komunikacyjnych. Na sprawność i terminowość przegrupowania jednostek tyłowych do rejonów operacyjnego przeznaczenia oraz terminowe włączenie ich w system zaopatrywania wpływa również wcześniejsze przegrupowanie w te rejony organów dowodzenia tyłami /KSD/ i niektórych mających istotne znaczenie w zabezpieczeniu tyłowym jednostek tyłowych, takich jak jednostki transportowe z zapasami środków materiałowych /btr/ czy jednostki remontowe /ABR/ nawet wówczas, gdy ich jednostki, w których skład organizacyjny wchodzi, nie zostały jeszcze w 100% utworzone. Przykład taki, który uznano za słuszny, był zastosowany w ćwiczeniu TARCZA-76, gdzie szef służb technicznych jednej z armii zdecydował przegrupować ABR batalionami z rejonu zbiórki do rejonu jej rozwinięcia przy 90-procentowym ukończeniu bazy. Argumentami

przemawiającymi za powzięciem takiej decyzji były: możliwość wykorzystania wolnych dróg /przed związkiem taktycznym drugiego rzutu/, konieczność szybkiego przystąpienia sił i środków do wykonywania remontów oraz konieczność przegrupowania za dużą przeszkodę wodną wcześniej zmobilizowanych niektórych oddziałów remontowych ABR.

2. Z trudnościami wynikłymi wskutek nieterminowego – w wyniku oddziaływania nieprzyjaciela – narastania niektórych podstawowych jednostek tyłowych lub też obezwładnienia przez nieprzyjaciela już rozwiniętych np. baz armijnych wiąże się częściowe lub całkowite przejęcie zaopatrywania i obsługi podległych wojsk przez tyły szczebla nadrzędnego. Wariant ten został zastosowany podczas ćwiczenia TARCZA-76, gdzie wskutek obezwładnienia RBA związki taktyczne jednej z armii były bezpośrednio zaopatrywane przez ruchomą bazę frontu /RBF/. Związki taktyczne armii były zaopatrywane przez RBF również w czasie ćwiczenia oficerów kadry przeprowadzonego w dniach 26-29.11.1976 r., gdzie w końcowej sytuacji RBA została prawie w 100% obezwładniona przez nieprzyjaciela i nie była zdolna wykonywać zadań związanych z zaopatrywaniem wojsk armii. Należy jednak zaznaczyć, że sedno sprawy tkwi nie tylko w samym zaopatrywaniu przez tyły szczebla nadrzędnego /a więc jak gdyby w zmianie źródła zaopatrywania/, ale przede wszystkim w konieczności dokonania szeregu zabiegów organizacyjnych, które jak dotychczas traktuje się w sposób dość ogólny.

3. W wielu sytuacjach operacyjnych i tyłowych zaistniałych w pasie działania związków operacyjnych zachodzi uzasadniona konieczność wydzielania ze składu baz /np. z RBA, ABR, RBF/ lub polowych składów ich oddziałów w celu zapewnienia na określonym kierunku sprawnego i terminowego zabezpieczenia tyłowego wojsk. Oddziały baz wydzielano podczas ćwiczenia TARCZA-76 /wydzielano je również na wielu innych ćwiczeniach prowadzonych przez OW, IC MON czy nawet przez ASG WP/, jednak dotychczas problemu tego nie rozwiązano ostatecznie.

Chodzi głównie o to, że samo wydzielenie oddziału bazy na określony kierunek działania wojsk nie zapewni sprawnego zabezpieczenia materialowego, technicznego czy medycznego, jeśli nie zostanie dokładnie ustalona jego struktura organizacyjna, tzn. jeśli nie będą ustalone rodzaje i ilości jednostek tyłowych, niezbędny sprzęt i materiały, organa dowodzenia i środki łączności. Te siły i środki dla oddziałów baz wydzielają się z organicznej bazy /RBA, ABR, RBr, BSzF/, lecz ich liczba nie jest określona w żadnym etapie. Wielkość organizowanego oddziału bazy zależy zawsze od konkretnej sytuacji i potrzeb wynikających z działania wojsk na danym kierunku. Podczas ćwiczenia TARCZA-76 w taki właśnie sposób zorganizowano oddział tylnej bazy frontu i to przy niemałym wysiłku ćwiczących. Dlatego też na wszystkich ćwiczeniach, na których zachodzi konieczność wydzielania z jakiegokolwiek bazy /składu/ jej oddziału, nie można ograniczyć się tylko do powzięcia decyzji w tym zakresie, ale przede wszystkim ćwiczący powinni ustalić szczegółową strukturę organizacyjną oddziału bazy, dostosowując ją do faktycznych potrzeb i możliwości wykonania zadań przez organizowany oddział.

4. Podczas ćwiczenia TARCZA-76 zwrócono uwagę ćwiczących na bardzo istotny problem mający szczególne znaczenie dla tyłów szczebla operacyjnego i określony roboczo jako "operacyjne zabezpieczenie tyłów". Problem ten dotyczy - podobnie jak na szczeblu taktycznym - obrony i ochrony tyłów, z tą tylko różnicą, że obejmuje szerszy wachlarz zagadnień, a szereg z nich można rozwiązać tylko ściśle współdziałając z dowódcami rodzajów wojsk. Problem ten na szczeblu tyłów operacyjnych jest dlatego ważny, że w wypadku posiadania niedostatecznej ilości własnych sił i środków istnieje duże niebezpieczeństwo obezwładniania i niszczenia obiektów tyłowych przez nieprzyjaciela. Natomiast wybór rejonów rozmieszczenia tyłów pod osłoną oddziałów i związków taktycznych i udzielanie tyłom w razie konieczności pomocy przez ich dowódców oraz objęcie w całości lub w części osłoną rejonów rozmieszcze-

nia tyłów i ważnych linii lub obiektów komunikacyjnych przez oddziały przeciwlotnicze i rakietowe zapewniłyby względnie bezpieczne warunki wykonywania zadań przez tyły. Problem ten chociaż niełatwy w realizacji powinien być stopniowo wdrażany w czasie ćwiczeń i nie uchodzić z pola widzenia organów dowodzenia tyłami, sztabu ZO i dowódców rodzajów wojsk.

5. W trudnych sytuacjach kurczowe trzymanie się zasady nie pozwalającej na gromadzenie części zapasów środków materiałowych na ziemi w RBA czy RBF grozi niewykonaniem zadania na innym ważnym odcinku pracy transportu. Mądra i uzasadniona decyzja zgromadzenia części zapasów materiałowych na ziemi, wynikająca z braku dostatecznej ilości transportu i konieczności dowozu do wojsk innych pilnie potrzebnych materiałów, w niczym nie podważa ustalonej zasady utrzymywania zapasów środków materiałowych bezpośrednio na transporcie. Rzecz nie w tym, że część środków materiałowych zostanie zgromadzona na ziemi, ale w tym, komu, w jakim czasie i w jaki sposób zostanie przekazana lub nawet w jaki sposób i jakimi siłami zostanie powtórnie załadowana na środki transportowe tyłów armii czy frontu. Jak wykazało ćwiczenie TARCZA-76, takie sytuacje, choć nieczęsto, jednak będą występować i w czasie szkolenia tyłów szczebla operacyjnego wymagają zwrócenia na nie uwagi.

6. Przemyślany i właściwie przeprowadzony manewr wojskami w wielu sytuacjach decyduje o powodzeniu, zaś siłami i środkami tyłów - o zapewnieniu wojskom ciągłości i terminowości zaopatrywania i obsługi. Temu zagadnieniu wszyscy biorący udział w ćwiczeniu TARCZA-76 na ogół poświęcali dużo uwagi. W szkoleniu w ASG WP zagadnienie to również nie jest obce zarówno słuchaczom, jak i oficerom kadry, ale niekiedy daje się zauważyć - zwłaszcza podczas ćwiczeń - zbyt daleko posuniętą ostrożność np. w stosowaniu manewru /np. równoległego/ środkami materiałowymi czy też transportem i to w sytuacjach, w któ-

rych zabieg ten jest jedyny i konieczny. Chodzi więc o to, aby manewr siłami i środkami tyłów przez ćwiczących był stosowany śmieiej i w większym niż dotychczas zakresie.

7. Jeśli chodzi o zabezpieczenie techniczne przegrupowujących się związków taktycznych armii w ćwiczeniu TARCZA-76, to rozważano potrzebę i możliwość posiadania w punktach pomocy technicznej zorganizowanych /przez siły OT/ przy trasach przemarszu wojsk określonej ilości /rezerwy/ samochodów ogólnego przeznaczenia umożliwiających zamianę pojazdów uszkodzonych i tym samym niedopuszczenie do zmniejszenia liczby samochodów w oddziałach, w których zostały one uszkodzone. Analogicznie rozważano ten problem w odniesieniu do transporterów i czołgów będących w wyposażeniu szkół oficerskich, ośrodków szkolenia i zakładów remontowych. Pomimo że sprawa ta nie została ostatecznie zaakceptowana, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Wydaje się, że w szkoleniu słuchaczy, zwłaszcza w toku ćwiczeń i to w zespołach organizacyjno-mobilizacyjnych, problem ten jest godny uwagi. Może stanowić również temat pracy naukowo-badawczej.

8. W czasie ćwiczenia TARCZA-76 można było zaobserwować dalsze pogłębienie rozbieżności między organizacją pracy w rozmaitych bardziej lub mniej stabilnych zespołach, tworzonych nie tylko dla załatwienia konkretnej sprawy, ale również na cały okres ćwiczeń, a obowiązującą strukturę etatową oddziałów i wydziałów sztabu tyłów i szefostw służb. Te liczne grupy operacyjne, centra i zespoły zacierają zupełnie wewnętrzne funkcjonalne powiązanie etatowych komórek. W związku z tym rodzi się pytanie, czy etatowe struktury organizacyjne nie są przestarzałe i czy odpowiadają przyjętym formom pracy organów dowodzenia tyłami. Wydaje się, że jest to bardzo istotny problem, występujący zresztą nie tylko w organach dowodzenia tyłami, który w pełni zasługuje na uwzględnianie podczas ćwiczeń, zwłaszcza przez aparat kontrolno-rozjemczy, zespoły naukowo-badawcze i zespoły omówienia ćwiczeń.

9. Oddzielny problem stanowią zasady tyłowego zabezpieczenia wojsk koalicyjnych. Obowiązujące od ponad 2 lat zgodnie z Rozkazem Dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego nr 011 z dnia 15.XI.1973 r. z ważnością od 1.I.1974 r. zasady tyłowego zabezpieczenia wojsk koalicyjnych wymagają w praktyce codziennego szkolenia konkretyzacji i rozwinięcia. Stosowanie tych zasad w toku szkolenia jest bowiem możliwe tylko wtedy, gdy uczestniczący w szkoleniu /w ćwiczeniach itp./ będą posiadać dostateczną ilość informacji dotyczących wojsk o różnej przynależności narodowej, wchodzących w skład określonego związku operacyjnego. Informacje te powinny dotyczyć przede wszystkim: rodzaju i zakresu różnic występujących w organizacji wojsk, uzbrojenia, wyposażenia, norm należności materiałowych i urzutowania zapasów, możliwości operacyjno-produkcyjnych jednostek tyłowych, parametrów i charakterystyk eksploatacyjnych posiadanego sprzętu, wzorów dokumentów itd.

Wprawdzie w podstawowych wymienionych sprawach w armiach Układu Warszawskiego istnieje daleko posunięta standaryzacja i unifikacja, niemniej jednak nawet drobne na pozór różnice mogą być w skutkach niebagatelne, a w czasie szkolenia – wprowadzać w błąd szkolonych. Np. w CzAR większość samochodów ma silniki wysokoprężne /na olej napędowy/, w związku z czym proporcje podstawowych rodzajów paliw układają się inaczej niż w WP czy AR, w których silniki wysokoprężne są w zasadzie tylko w czołgach /inne są w armii średnie przebiegi na jednej jednostce napełnienia, dobowe normy zużycia, urzutowanie zapasów/. Wszystkie te dane mogą i powinny być uwzględniane w procesie dydaktycznym w ASG WP, lecz stopniowo – w miarę ich otrzymywania z właściwych szefostw służb Głównego Kwatermistrzostwa WP i szefostw służb podległych głównemu inspektorowi techniki : WP. Trzeba nadmienić, że słuchacze III kursu tyłów już od dwóch lat są zapoznawani na lekcjach z Rozkazem nr 011 Dowódcy Zjednoczonych

Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, dotyczącym tyłowego zabezpieczenia wojsk koalicyjnych.

10. Ćwiczenie TARCZA-76 jeszcze raz potwierdziło już wcześniej niejednokrotnie notowane zjawisko powstawania nieporozumień na tle dwuznaczności terminologicznych, niedokładnego ustalenia powiązań funkcjonalnych, odpowiedzialności organizacyjnej między służbami kwatermistrzowskimi i technicznymi. Dotyczy to np. bardzo ważnego problemu zaopatrywania w amunicję, rozmieszczania technicznych baz rakietowych i remontowych itp. Ujawnia się to szczególnie w tzw. "prestiżowych" sprawach, jak meldunki, polecenia czy nawet dyrektywy, które w dobrze pojętym interesie operacji powinny być jednolite i jednoznaczne dla całego systemu żywienia pola walki.

W warunkach ASG WP "prestiżowe" sprawy pomiędzy służbami kwatermistrzowskimi a technicznymi nie występują, ponieważ uwzględniany w procesie nauczania słuchaczy system zabezpieczenia tyłowego wojsk oparty jest na strukturze organizacyjnej tyłów zintegrowanych. W wielu sytuacjach natomiast nie ma jednoznaczności terminologicznej oraz brak znajomości powiązań funkcjonalnych.

Przedstawione wnioski Katedra TT po odpowiednim ich wyselekcjonowaniu zamierza wdrożyć do procesu dydaktycznego słuchaczy i pracy naukowo-badawczej poprzez:

1. Uwzględnienie wszystkich przedstawionych wniosków w przyjętych w ASG WP teoretycznych formach nauczania i w ten sposób rozszerzenie zakresu wiedzy słuchaczy. Znajomość tych zagadnień i umiejętność ich rozwiązywania należy sprawdzać na zajęciach praktycznych /ćwiczeniach/ i kolokwiałach.
2. Udział w opracowywaniu ćwiczeń wspólnie z Katedrami TO i SzO i uwzględnienie problematyki gotowości tyłów oraz zabezpieczania tyłowego wojsk w działaniach początkowego okresu wojny, w działaniach nocnych, obronnych i w rejonach zurbanizowanych.

3. Wzbogacenie dokumentacji ćwiczeń, zwłaszcza założeń, danymi, które pobudzą ćwiczących do rozwiązywania /podejmowania decyzji/ zagadnień, wynikających z treści niektórych wniosków /np. opóźnianie w narastaniu gotowości niektórych jednostek tyłowych, wykorzystanie materiałów i sprzętu zdobycznego itp./.
4. W czasie ćwiczeń grupowych i szkieletowych wymaganie od ćwiczących szczegółowego i do końca rozwiązania problemu, zwłaszcza przy wydzielaniu i organizowaniu oddziałów baz z RBA i ABR. Jednocześnie wymagać od słuchaczy śmiałego, lecz uzasadnionego manewru siłami i środkami tyłów.
5. Włączenie problemów stanowiących treść przedstawionych wniosków do tematyki prac indywidualnych słuchaczy oraz do tematyki prac dyplomowych. Niektóre problemy, jak np. organizacja wydzielania i tworzenia oddziałów baz i operacyjne zabezpieczenie tyłów armii, mogą stanowić temat rozprawy doktorskiej.
6. Wnioski uzyskane podczas ćwiczenia TARCZA-76 zostaną również w odpowiedni sposób wykorzystane na szkoleniach katedralnych.

Płk dypl. Marian WILIŃSKI

WNIOSKI KATEDRY ROZPOZNANIA WOJSKOWEGO I ARMII OBcych

Wnioski z ćwiczenia TARCZA-76 dotyczą problemów RW i AO; opracowane zostały na podstawie własnych spostrzeżeń podczas pełnienia funkcji rozjemcy przy sztabie ćwiczącej 22 armii.

Skala i rozmach ćwiczenia TARCZA-76, stopień zaangażowania w nim dowództw, sztabów i wojsk oraz opracowane do ćwiczenia tło strategiczno-operacyjne i plan przebiegu ćwiczenia dostarczyły szeregu doświadczeń i wniosków w zakresie problematyki rozpoznania wojskowego i armii obcych w szerokim tego słowa znaczeniu. Głębokie przeanalizowanie tych wniosków i uwzględnienie ich w praktycznej działalności naszej uczelni może się przyczynić do dalszego usprawniania i doskonalenia metod i form szkolenia słuchaczy, a także działalności dydaktycznej kadry.

Wdrażanie wniosków z ćwiczenia TARCZA-76 do procesu dydaktyczno-naukowego ASG WP wymaga przede wszystkim głębokiej i wszechstronnej znajomości sił zbrojnych NATO przez wszystkich oficerów kadry i słuchaczy, pełnego zrozumienia istoty i treści dokonywanych w tych siłach przemian i realizowanych bądź planowanych przedsięwzięć.

Pakt NATO realizuje konsekwentnie plan umacniania i zwiększania możliwości swoich sił zbrojnych: ciągle je rozbudowuje, wprowadza do uzbrojenia wojsk nowe, coraz doskonalsze, techniczne środki walki, podnosi gotowość bojową oraz doskonali systemy alarmowe i mobilizacyjne. Zaczepny charakter przygotowań militarnych NATO znajduje odbicie w rozmachu, intensywności i kierunkach szkolenia sił zbrojnych. W licznych kompleksowych ćwiczeniach sprawdza on i uaktualnia plany przygo-

towań i prowadzenia wojny przeciwko państwowi UW, przewidując różne warunki i sposoby rozpoczęcia działań wojennych. Ćwiczenia i manewry wojsk NATO cechuje w coraz większym stopniu dynamizm i różnorodność form działań i operacji oraz dążenie do maksymalnego wykorzystania czynnika zaskoczenia. Dużą wagę przywiązuje się do doskonalenia i skracania czasu przerzutów ZT z innych kontynentów dla wzmacniania sił na środkowoeuropejskim TDW.

W ćwiczeniu TARCZA-76 założono, że przeciwnik stosuje wiele przedsięwzięć maskujących i dezinformujących. Pod propagandowym szyldem "obronnych" celów i tematów ćwiczeń faktycznie przygotowuje wojska do działań zaczepnych, a przyjmowane "szablonowe" ugrupowania operacyjne wojsk w ćwiczeniach maskują inne, możliwe rozwiązania w tym zakresie na wypadek wojny.

W tle strategiczno-operacyjnym i założeniach wyjściowych ćwiczenia przyjęto inne, odbiegające od szablonowych rozwiązań warunki rozpoczęcia wojny i ugrupowania operacyjnego wojsk przeciwnika. PGA w wyniku miesięcznych przygotowań wojennych, w tym skrytej mobilizacji, rozpoczęła wojnę siłami większymi o sześć ZT od normalnego stanu. Ugrupowana została w dwa rzuty, mając w pierwszym rzucie trzy KA /1 KA - NZ; 1 KA - H i 1 KA - WB/ i w drugim rzucie dwa KA /1 KA - B i 2 KA - WB/. Korpusy zostały wzmocnione świeżo zmobilizowanymi dywizjami/.

Rozwiązanie przyjęte na ćwiczeniu TARCZA-76 sugeruje celowość i konieczność bardziej elastycznego i różnorodnego zakładania warunków wojny i położenia przeciwnika w ćwiczeniach akademickich. W opracowywanych dokumentach wstępnych do ćwiczeń powinniśmy uwzględnić - biorąc naturalnie za podstawę odpowiednio opracowane tło sytuacji polityczno-militarnej - krótkie i długie okresy trwania przygotowań wojennych, a więc i różne stopnie gotowości bojowej oraz różne zakresy przedsięwzięć mobilizacyjnych sił zbrojnych NATO w chwili rozpoczęcia

działań wojennych. Powinniśmy również w zależności od wytworzonej sytuacji przyjmować różne warianty ugrupowania operacyjnego i składu wojsk przeciwnika oraz różne formy i metody ich działania.

W związku z tym dokonaliśmy już pewnych zmian, przyjmując niektóre nietypowe rozwiązania. Chodzi o to, aby je dalej rozszerzać i wzbogacać zgodnie z realnymi możliwościami sił zbrojnych NATO.

W ćwiczeniu TARCZA-76 przyjęto niektóre nowe wzory sprzętu i uzbrojenia przeciwnika, przy czym nie tylko posiadane obecnie, ale również te, w które zamierza on dopiero wyposażać wojska /np. pociski "Cruise" - pociski paliwowo-powietrzne/.

Z doświadczeń uzyskanych na ćwiczeniach wynika, że wprowadzanie nowości organizacyjnych i technicznych do oddziałów, Zł i ZO przeciwnika przyjętych do ćwiczeń ma duże walory szkoleniowe i przynosi poważne korzyści. Uzmysławia wszystkim ćwiczącym konieczność ciągłego studiowania przedsięwzięć realizowanych w siłach zbrojnych NATO i perspektywicznego widzenia ich rozwoju. Dopinguje do głębszej analizy i oceny przeciwnika oraz wpływu użycia nowego uzbrojenia na przebieg i wyniki działań. Zmusza do przemyśleń, a nawet pewnych rozwiązań w zakresie zabezpieczenia się przed nowym rodzajem zagrożenia. W dotychczasowych ćwiczeniach akademickich przyjmowaliśmy z zasady aktualnie istniejącą w chwili opracowywania ćwiczenia organizację i uzbrojenie wojsk NATO, z tym, że jeśli do chwili rozpoczęcia tego ćwiczenia nastąpiły w tym zakresie jakieś zmiany, dokonywaliśmy odpowiednich poprawek. Opierając się na wnioskach z ćwiczenia TARCZA-76, już w obecnie rozpracowywanym tle operacyjno-taktycznym do ćwiczeń przewidzianych na najbliższe lata wprowadzamy struktury organizacyjne i niektóre wzory uzbrojenia planowane do wprowadzenia w NATO w roku 1977 lub 1978. Bierzemy również pod uwagę możliwość wprowadzania na bieżąco do przeprowadzanych ćwiczeń danych uzupełniających dotyczących "posiadania" przez przeciwnika nowego sprzętu /uzbrojenia/ lub nowej struktury organizacyjnej.

Większa realność i większe urozmaicenie w przedstawianiu przeciwnika w ćwiczeniach stwarza silniejszą podstawę i bardziej skomplikowane warunki do działalności rozpoznawczej. Ćwiczenie TARCZA-76 udowodniło, jak w świetle aktualnych tendencji rozwojowych sił zbrojnych przeciwnika szeroki jest zakres zadań komórek rozpoznawczych, jak różnorodność problemów powinna być brana pod uwagę podczas planowania i prowadzenia rozpoznania oraz dokonywania oceny zdobytych informacji. Wykazało ono również, że o ile planowanie rozpoznania i stawianie zadań wykonawcom nie nastręcza na ogół komórkom rozpoznawczym /oficerom rozpoznania/ trudności, o tyle w zakresie kierowania działalnością rozpoznawczą, obiegu informacji, opracowywania i oceny zdobytych informacji popełniają one jeszcze błędy, wykazują braki i nie nadążają za aktualnymi potrzebami i wymaganiami. Bardzo pobieżnie lub w ogóle nie zajmują się rozpoznaniem i oceną możliwości działań lotnictwa przeciwnika, obrony przeciwlotniczej, rozpoznania i przeciwdziałania. Na problemy te powinniśmy zwrócić szczególną uwagę w procesie szkolenia słuchaczy.

Ćwiczenie TARCZA-76 potwierdziło konieczność przeprowadzania jakościowej oceny przeciwnika, ale jednocześnie wykazało, że ocena ta przedstawiana w formie cyfrowej /np. przy jakościowym stosunku sił/, oparta na opracowanych współczynnikach jakościowych sprzętu, uzbrojenia i jednostek organizacyjnych wojsk, nie obrazuje w sposób przekonujący wartości i możliwości rozpatrywanych elementów. Konieczne jest więc scharakteryzowanie w formie słownej tych cech jakościowych uzbrojenia, oddziały, ZIT, które w konkretnym działaniu mogą nawet spowodować zmianę jakościowego stosunku sił obliczonego statycznie za pomocą współczynników jakościowych.

Problem jakościowej oceny przeciwnika, form i metod jej dokonywania powinien nadal być przedmiotem badań, dociekań i doświadczeń zarówno w procesie dydaktycznym, jak również w pracy naukowo-badawczej prowadzonej w naszej uczelni.

W ćwiczeniu TARCZA-76 uwidocznił się brak znajomości przeciwnika oraz brak większego zainteresowania działalnością rozpoznawczą w niektórych komórkach organizacyjnych i u wielu oficerów innych specjalności i pionów. Wielu oficerów uważa, że prowadzenie rozpoznania przeciwnika jest wyłącznie obowiązkiem komórek rozpoznawczych. Problem obiegu informacji o przeciwniku rozpatrywano często jednostronnie, tzn. informacji żądano tylko od komórek rozpoznawczych, ale zdobytych informacji nie przekazywano wydziałowi /oddziałowi/ rozpoznawczemu. Niekiedy szefowie rozpoznania nie znając ważnych informacji zdobytych przez inne komórki przedstawiali mylną ocenę sytuacji i możliwości przeciwnika.

Problem ten powinien być wyraźnie widziany i rozumiany przez wszystkie komórki dydaktyczne naszej uczelni i uwzględniany w procesie szkolenia, a głównie podczas ćwiczeń.

Zasygnalizowane zostały tylko niektóre, moim zdaniem, najważniejsze wnioski dotyczące rozpoznania wojskowego i armii obcych, wynikające z doświadczeń uzyskanych na ćwiczeniu TARCZA-76. Dotyczące tylko tych problemów, które, naszym zdaniem, powinny być przedmiotem zainteresowania większości komórek dydaktyczno-naukowych naszej uczelni. Wniosków innych, dotyczących już pewnych szczegółów specjalistycznych, jest znacznie więcej. Są one aktualnie omawiane i rozpatrywane w Katedrze RW i AO z punktu widzenia sposobów i metod ich uwzględniania i realizacji w działalności dydaktycznej.

Płk doc. dr Tadeusz PROCAK

NIEKTÓRE PROBLEMY ZABEZPIECZENIA INŻYNIERYJNEGO OPERACJI ZACZEPNEJ ARMII

Na szczególną uwagę z punktu widzenia działalności wojsk inżynierskich zasługiwała rozbudowa SD 22 A, a raczej najważniejszego jego elementu, tj. grupy dowodzenia /operacyjnej/. Wykonane dla grupy dowodzenia schrony, głównie w postaci okopanych kontenerów oraz elementów z blachy falistej /łącznie 36 połączonych ze sobą rowami łączącymi o ogólnej długości 0,8 km, przykrytych i oszalowanych elementami metalowymi stwarzały poszczególnym komórkom sztabu i rodzajów wojsk dogodnie warunki do pracy i odpoczynku i jako całość były bardzo funkcjonalne.

Ogólna powierzchnia przeznaczona dla grupy dowodzenia na SD armii była stosunkowo mała i wynosiła 10 ha /1 km²/, przy czym odległość między zespołami schronów wynosiła tylko 150 m, zaś między schronami – około 50 m.

Powyższe dane świadczą, że wykonując SD nie uwzględniono z różnych powodów wszystkich parametrów wynikających z wymagań operacyjno-taktycznych dotyczących jego rozmieszczenia, zważywszy fakt, że powierzchnia przeznaczona dla SD /grupy dowodzenia/ powinna wynosić 8 km², zaś odległość pomiędzy poszczególnymi zespołami schronów – 0,5–0,8 km.

Ponadto czas wykonania tych elementów na SD był dość długi /5300 roboczodni/, a ilość użytych różnorodnych środków i materiałów

jest trudna, a nawet wręcz niemożliwa do przewiezienia i wykorzystania w czasie działań bojowych wojsk. Stąd można uznać, iż rozbudowane SD stanowiło raczej fragment pokazu, którego w toku operacji zaczepnej praktycznie nie można by wykonać.

Czas na wykonanie prac inżynierskich związanych z rozbudową SD w warunkach polowych zwykle będzie ograniczony, należy więc jedynie liczyć na okopanie wozów sztabowych /zwykłych lub opancerzonych/ oraz wykonanie niektórych tylko schronów zazwyczaj z lekkich elementów składanych wymagających odpowiednich środków do ich przetransportowania. Wydaje się, że częstszym zjawiskiem będzie wykorzystanie na SD budowli ochronnych w miastach i osiedlach po ich szybkim adaptowaniu do potrzeb sztabu, tak jak to często miało miejsce podczas działań w okresie II wojny światowej.

Ze względu na wybitnie manewrowy charakter działań i wynikające z niego częste zmiany SD, znacznie lepsze warunki dowodzenia wojskami zostaną zapewnione przez tak zwane ruchome SD na śmigłowcach i wozach opancerzonych, co podkreśla minister obrony narodowej w omówieniu ćwiczenia TARCZA-76. I w tym właśnie kierunku powinny być prowadzone badania nad sposobem i możliwościami wykorzystania tych środków.

Ważnym zagadnieniem w tym ćwiczeniu wynikającym z działania wojsk już z chwilą rozpoczęcia operacji było pokonanie rz. Warta, zaś w końcowym okresie wykonania zadania bliższego armii – rz. Odra.

Zapewnienie dogodnych warunków pokonania rz. Warta przez pierwszorzutowe dywizje /50 i 40 DPanc/ wymagało już w pierwszym okresie prowadzenia operacji nie tylko ich wczesnego wzmocnienia ze szczebla armii pododdziałami desantowo-przeprawowymi, ale również budowy mostów pontonowych. Biorąc pod uwagę ugrupowanie ZI do forsowania i ich zadania, przyjęto wykonać siłami armii /ppont/ na korzyść tych związków łącznie 4 mosty pontonowe, aby w możliwie jak najmniej-

szym stopniu angażować parki pontonowe dywizji, ponieważ będą one im potrzebne w toku walki do przykrycia kolejnych przeszkód. Zadanie to mogłoby być wykonane siłami pułku pontonowego armii tylko wówczas, gdyby ćwiczący na czas wysłał w rejon budowy mostów silne rzuty awangardowe z pułku, ponieważ pełną gotowość bojową pułk osiągnął zbyt późno w stosunku do potrzeb i z dala od walczących wojsk. Przyjęcie takiego rozwiązania w tych złożonych warunkach było właściwe i pouczające, stwarzało możliwość szybkiej przeprawy ZT pierwszego rzutu armii na odcinku przełamania i przyczyniło się do szybkiego rozwinięcia tempa operacji.

Zabezpieczenie inżynieryjne forsowania rz. Odra siłami 22 A na południowym odcinku rzeki, z jednoczesnym zapewnieniem niezbędnych przepraw mostowych na kierunku wejścia do bitwy drugiego rzutu frontu, stanowiło problem trudny do rozwiązania ze względu na brak dostatecznej ilości sił i środków przeprawowych. Ćwiczący problem ten rozwiązali w ten sposób, że wykorzystali do urządzenia brakujących przepraw organiczne siły i środki przeprawowe tych ZT, które znajdowały się w drugim rzucie lub odwodzie armii dokonując odpowiedniego przegrupowania sił i sprzętu przeprawowego.

Przyjęte w ćwiczeniu rozwiązania dotyczące urządzenia przepraw i wykonania nowych zadań zabezpieczenia inżynieryjnego wskazują na potrzebę szkolenia słuchaczy w zakresie:

- wykorzystania rzutów awangardowych oddziałów wojsk inżynieryjnych do wykonywania zadań zabezpieczenia inżynieryjnego nawet wówczas, gdy oddziały te nie osiągnęły jeszcze pełnej gotowości bojowej;
- częstszego stwarzania trudnych i złożonych sytuacji taktyczno-inżynieryjnych, gdy brakuje dostatecznych sił i środków do wykonywania zadań, które by zmusiły ćwiczących do elastycznego myślenia.

Pewne novum w ćwiczeniu stanowiło zorganizowanie w armii dwóch

oddziałów zaporowych: jednego klasycznego na samochodach, drugiego na śmigłowcach. W manewrowych działaniach wojsk i ciągle zmieniających się sytuacjach tworzenie oddziałów zaporowych wykorzystując śmigłowce Mi-8 jest ze wszech miar słuszne i celowe. Tytułem próby i zebrania pewnych doświadczeń w ćwiczeniu użyto do minowania manewrowego śmigłowców Mi-8, wyposażając każdy z nich - po odpowiednim przystosowaniu - w 200 min przeciwpancernych. Trzy śmigłowce działając jednocześnie mogły w bardzo krótkim czasie, bo w ciągu 3-4 minut ustawić 0,8 km pola minowego zakładając trzy rzędy min. Ponadto ćwiczenie ujawniło potrzebę ewentualnego wykorzystania pododdziałów inżynieryjnych przewożonych na śmigłowcach do wykonywania zadań związanych z rozgradzaniem zapór inżynieryjnych przeciwnika i wykonywaniem pracy w strefach zniszczeń. Może to mieć miejsce w szczególnie trudnych i złożonych sytuacjach, gdy szybkie dotarcie wojsk inżynieryjnych w określone rejony prac innymi środkami transportu jest niemożliwe, a sytuacja taktyczno-operacyjna tego wymaga. Powyższe zagadnienia nie są dotychczas w pełni rozpracowane ani w sensie teoretycznym, ani praktycznego działania. Chodzi głównie o uzyskanie śmigłowców i ich przystosowanie, wyposażenie i zaopatrywanie w odpowiednie środki oraz dowodzenie i współdziałanie z różnymi rodzajami wojsk. Problemy te wymagają szczegółowego rozpracowania i dalszych studiów w tym kierunku.

Ćwiczenie wykazało, że problematyka zabezpieczenia inżynieryjnego działań wojsk występuje powszechnie i jako rodzaj zabezpieczenia bojowego działań musi być realizowana z udziałem wszystkich rodzajów wojsk i służb w myśl jednolitego planu /jest to nakaz regulaminowy/. Stąd też i wykonywanie różnego rodzaju prac inżynieryjnych musi być zsynchronizowane. Prace te powinny wykonywać - ściśle współdziałając ze sobą wszystkie siły biorące udział w walce i operacji. Zsynchronizowania wymaga system rozpoznania inżynieryjnego i zabezpie-

czenia pokonania różnych zapór inżynieryjnych, zwłaszcza narzutowych i z minami jądrowymi, a w mniejszym stopniu – system zabezpieczenia dróg i przepraw oraz korzystania z nich. Na uwagę zasługuje fakt, że do pokonywania różnorodnych zapór inżynieryjnych i przeszkód starano się w 'Zi' zastosować jednolite oddziały torujące /OT/ – zarówno do pokonywania zapór klasycznych, jak i zapór z minami jądrowymi. W tym celu do pokonywania kompleksowych zapór inżynieryjnych przeciwnika organizowano oddziały torujące w liczbie dwu lub trzech na każdy pułk pierwszego rzutu, jednego lub dwu na szczeblu dywizji i dwu na szczeblu armii. Każdemu oddziałowi torującemu w pułku przydzielono – oprócz pododdziału piechoty /czołgów/ – następujące środki inżynieryjne: 2–3 trały, lemiesz przymocowany do czołgu, most BLG i dwa LWD w pojemnikach umieszczonych na czołgu lub przyczepie doczepianej do transportera opancerzonego.

Z przeprowadzonych ćwiczeń i doświadczeń na ten temat wynika, że problem organizacji i mechaniki działania tych sił nie został dotychczas teoretycznie w pełni rozpracowany. Dlatego też zachodzi pilna potrzeba opracowania przez Katedrę TWInż. – przy współpracy Katedr TO i TWRIa – zasad organizacji działania tych sił. Organizacja takich OT, w których biorą udział różnorodne siły, wymaga ścisłego współdziałania wewnątrz nich, jak i z tymi siłami, które zabezpieczają ich działanie podczas wykonywania bardzo złożonych zadań. W tej mierze duża odpowiedzialność spoczywa nie tylko na szefie saperów /szefie wojsk inżynieryjnych/, ale przede wszystkim na dowódcach ogólnowojskowych i ich sztabach jako organizatorach walki podejmujących odpowiednie decyzje w tej kwestii.

Płk dypl. mgr inż. Kazimierz PATKOWSKI

WNIOSKI DOTYCZĄCE ORGANIZACJI ŁĄCZNOŚCI

W ćwiczeniu TARCZA-76 założono szereg celów szkoleniowych. Jednym z nich było zbadanie sprawności Wojsk Łączności głównie w zakresie: rozwijania i eksploatacji złożonych systemów łączności, zapewnienia łączności w warunkach przeciwdziałania radioelektronicznego, a także organizacji łączności dowodzenia i współdziałania w ugrupowaniach mających koalicyjny skład.

Ze względu na rozmach ćwiczeń konieczna była znaczna rozbudowa łączności. Zakres organizacji łączności charakteryzują następujące przedsięwzięcia: rozwinięto 59 węzłów łączności różnych szczebli, połączonych magistralnymi liniami radioliniowo-przewodowymi, mającymi łączną długość ponad 2000 km; ponadto w dużej mierze wykorzystywano łącza wydzielone z sieci telekomunikacyjnej użytku publicznego, administrowanej przez resort łączności. Na podstawowych kierunkach zamiast pojedynczych łączy wydzierzawiono w resorcie łączności trakty grup pierwotnych /12-kanalowe/ uwielokrotnione wojskowymi urządzeniami telefonii nośnej. Wykorzystanie w toku ćwiczeń traktów grup pierwotnych należy uznać za bardzo dobry sposób organizacji łączności, zapewniający wyższe parametry teletransmisyjne, a równocześnie świadczący o wzrastającym poziomie współdziałania łącznościowców wojskowych i cywilnych.

Zorganizowany system łączności zapewnił sprawną łączność na wszystkich szczeblach dowodzenia i współdziałania. W niektórych ogniwach zdarzały się jednak uchybienia, które obniżały możliwości eksploatacyjne

systemu. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim niewłaściwe zestawianie telefonicznych łączy jednotorowych przeznaczonych do połączeń tranzytowych, a także nieprzestrzeganie w pełni zasady uaktualniania dokumentacji eksploatacyjnej na elementach łączności w miarę zachodzących zmian w systemie łączności.

Wojskowe systemy łączności powinny cechować możliwość dokonywania połączeń tranzytowych. Mają one zastosowanie w dwóch sytuacjach:

- w razie braku łączy bezpośrednich pomiędzy określonymi punktami dowodzenia. Połączenia tranzytowe są konieczne na przykład przy połączeniach pomiędzy osobami funkcyjnymi TSD armii i TSD dywizji. Przy zestawieniu wyżej omawianego połączenia biorą udział centrale wymienionych punktów dowodzenia, a ponadto pośredniczą centrale węzłów łączności stanowisk dowodzenia armii i dywizji;

- w razie utraty łączności na kierunkach bezpośrednich i konieczności jej zapewnienia na kierunkach okrężnych.

W stacjach radioliniowych i urządzeniach telefonii nośnej istnieje możliwość przygotowania jednotorowych łączy telefonicznych do ruchu końcowego i tranzytowego. Łącza przeznaczone do ruchu końcowego mają tłumienność wynikową 0,8 Np i należy je stosować do łączności bezpośredniej, np. łącze zakończone aparatem telefonicznym w wozie sztabowym szefa wojsk rakietowych i artylerii /zestawione z pominięciem centrali/ przeznaczone jest do kierowania uderzeniami jądrowymi. Łącze jednotorowe przeznaczone do ruchu tranzytowego mają tłumienność wynikową 0 Np, tj. mniejszą w porównaniu z łączem wykorzystywanym do ruchu końcowego. Jednotorowe łącza tranzytowe powinny być doprowadzane do łącznic telefonicznych typu P-198 M, "GOŹDZIK" i na przystawkę PW-10 łącznicy LP-40. Wymienione centrale mają tłumiki abonenta końcowego o tłumienności 0,4 Np, które telefonista powinien wyłączać przy zestawieniu połączenia tranzytowego.

Abonenci mają zapewnioną poprawną słyszalność, jeśli tłumienność drogi przesyłowej pomiędzy aparatami telefonicznymi nie przekracza wartości 3,3 Np. Jeśli łącza są poprawnie zestawione i przestrzega się zasad właściwego manipulowania na centralach, wówczas ogólna tłumienność, np. pomiędzy osobami funkcyjnymi TSD armii i TSD dywizji, nie powinna przekraczać wartości ok. 1-1,2 Np, to znaczy jest znacznie niższa od dopuszczalnej tłumienności, co gwarantuje bardzo dobrą słyszalność. Jeśli łącze jest wadliwie zestawione /zamiast w układzie tranzytowym przygotowano łącze do pracy w układzie końcowym/ i nie przestrzega się zasad właściwego manipulowania na centralach w trakcie łączenia /na centralach pośredniczących dokonujących połączenia tranzytowego nie wyłączone tłumiki abonenta końcowego/, to dla omówionego wyżej połączenia pomiędzy TSD armii i dywizji tłumienność wyniesie ok. 5 Np, tj. będzie wyższa od dopuszczalnej wartości i w rezultacie abonenci nie będą się słyszeli. Reasumując, w identycznych warunkach można zapewnić łączność o wysokim standardzie, zaś nie przestrzegając wymaganych reżimów organizacyjno-eksploatacyjnych, tj. kultury technicznej, można doprowadzić do całkowitego zaniku łączności.

W czasie ćwiczeń nie zawsze stosowano powyższe zasady. Błędy występowały w wyborze rodzaju układu pracy łączy oraz w manipulacjach na centralach telefonicznych podczas łączenia. Omówione błędy należy zaliczyć do kategorii niedociągnięć systemowych, wynikających z niedostatecznego przygotowania osób funkcyjnych łączności do kierowania ogniwami systemów łączności. Ich istotę omówiono w toku ćwiczeń z odpowiedzialnymi funkcyjnymi, a następnie eliminowano ich występowanie.

Drugim istotnym niedociągnięciem było nieprzestrzeganie zasady prowadzenia aktualnej dokumentacji eksploatacyjnej elementów /aparatu/ łączności. System łączności w toku działań jest reorganizowany stosownie do potrzeb. Reorganizacja ta powinna znaleźć natych-

miast odbicie w dokumentacji. Niedopełnianie tego wymagania powoduje w konsekwencji wydłużanie się przerw łączności, wywołane ustaleniem faktycznych przebiegów kanałów łączności, tj. "badaniem" pracy układu. "Zapamiętywanie" nowych układów pracy przez dyżurujących operatorów łączności jest niewystarczające, ponieważ następna zmiana, nie dysponując aktualną dokumentacją, ma trudności w terminowej realizacji zadań.

Występowanie omówionych niedociągnięć jest wywołane dwoma przyczynami. Pierwszą z nich jest brak nawyków i niedostateczna wymagalność wyższych funkcyjnych łączności w stosunku do podwładnych. Przyczynę tę stosunkowo łatwo można zlikwidować. Druga przyczyna jest bardziej istotna. Obecnie stosowana dokumentacja jest mało przejrzysta i nie przystosowana do zaznaczania w niej dynamicznych zmian. Udoskonalenie dokumentacji eksploatacyjnej jest konieczne i może stanowić przedmiot licznych inicjatyw i nowatorstwa.

Obecnie w coraz większym stopniu wzrasta rola walki radioelektronicznej w operacyjnym i bojowym zabezpieczeniu działań. Stworzenie w ćwiczeniu "elektronicznego pola walki" dało zatem ćwiczącym sztabom i komórkom specjalistycznym możliwość pogłębienia znajomości istoty walki radioelektronicznej.

Wojska łączności realizowały szereg przedsięwzięć z zakresu ochrony łączności przed rozpoznaniem i zakłóceniami. W ćwiczeniu zorganizowano praktyczne zabiegi maskujące mające na celu ukrycie faktycznego systemu łączności oraz zaangażowanie sił i środków strony przeciwnej do rozpoznawania pozornych systemów łączności. Do tego celu wykorzystano 50 radiostacji średniej mocy i radiolinii, tj. około 10% z ogólnej ilości użytych w ćwiczeniu środków. Wydaje się, że zaangażowanie do maskowania środków radiowych i radioliniowych sprzętu w granicach 10% może stanowić orientacyjny wskaźnik ilościowy do planowania tego rodzaju przedsięwzięć.

W ćwiczeniu zastosowano na dużą skalę urządzenia automatycznie

utajniające przekazywane wiadomości. Za szczególne osiągnięcia należy uznać ich wdrożenie do utajniania wiadomości przekazywanych przez radio. Coraz powszechniejsze ich wykorzystywanie jest podstawowym sposobem przeciwdziałania przechwytywaniu wiadomości przez nieprzyjaciela, a ponadto przyspiesza obieg informacji, co we współczesnych działaniach stanowi podstawowe kryterium sprawności systemu dowodzenia i łączności.

Zapewnienie ciągłości dowodzenia, zwłaszcza w manewrowych działaniach, zależy w dużym stopniu od ciągłości pracy środków radiowych. W ćwiczeniu TARCZA-76 przeciwnik stosował zmasowane "uderzenia" radioelektroniczne między innymi w celu zakłócenia łączności.

Ochronę łączności radiowej organizowano klasycznymi sposobami /niszczenie środków zakłócających, przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, np. zmiana fal roboczych, wykorzystanie bardziej efektywnych anten itp./, a ponadto poprzez minimalizację odległości między korespondującymi radiostacjami, zwłaszcza wykorzystując PED. Skuteczność zakłóceń określa się ze wzoru:

$$K = \sqrt{\frac{P_z}{P_k}} \left(\frac{r_k}{R_z} \right)^2,$$

gdzie:

K - współczynnik skuteczności zakłóceń;

P_z i P_k - moc odpowiednio stacji zakłócającej i zakłócanej /korespondującej/;

R_z i r_k - odległość odpowiednio od stacji zakłócającej do radiostacji korespondującej oraz między radiostacjami korespondującymi.

Analiza zachodzących zależności w podanym wzorze wskazuje, że skuteczność zakłóceń jest wprost proporcjonalna do pierwiastka stosunków

mocy $\sqrt{\frac{P_z}{P_k}}$ i do kwadratu stosunków odległości $\left(\frac{r_k}{R_z} \right)^2$.

W absolutnych wielkościach występujące zależności można przedstawić następująco:

- użycie radiostacji z 4-krotnie większą mocą /np. R-111 zamiast R-113/ spowoduje tylko 2-krotne zmniejszenie skuteczności zakłóceń:

$$K = \sqrt{\frac{P_z}{4 \cdot P_k}} \left(\frac{r_k}{R_z} \right)^2 = \frac{1}{2} \sqrt{\frac{P_z}{P_k}} \left(\frac{r_k}{R_z} \right)^2 ,$$

- natomiast zmniejszenie odległości między korespondującymi radiostacjami tylko o połowę spowoduje zdecydowane zmniejszenie skuteczności zakłóceń, tj. 4-krotne:

$$K = \sqrt{\frac{P_z}{P_k}} \left(\frac{\frac{1}{2} r_k}{R_z} \right)^2 = \frac{1}{4} \sqrt{\frac{P_z}{P_k}} \left(\frac{r_k}{R_z} \right)^2 .$$

Powyższy wywód wskazuje, że czynnikiem decydującym o ochronie łączności radiowej przed zakłóceniami jest zmniejszanie odległości pomiędzy korespondującymi radiostacjami, co można uzyskać w wyniku realizacji takich przedsięwzięć, jak:

- organizowanie w odpowiednim czasie przemieszczenia punktów dowodzenia w toku operacji w celu skracania odległości pomiędzy korespondującymi radiostacjami $/r_k/$;

- organizowanie wysuniętych stanowisk dowodzenia /punktów obserwacyjnych/ również w celu skrócenia relacji łączności /ich długość zmniejsza się prawie o połowę/ ;

- wykorzystywanie powietrznych elementów dowodzenia, które mogą wykonywać przeloty w bezpośredniej bliskości punktów dowodzenia, a tym samym maksymalnie zmniejszać odległość r_k .

W toku ćwiczenia TARCZA-76 sztaby i organa łączności planowały

w taki sposób rozmieszczenie punktów dowodzenia i zorganizowanie łączności radiowej, aby odległości między korespondującymi radiostacjami były minimalne, gwarantujące nieskuteczność zakłóceń. Realizację takiego zadania umożliwiało wyposażenie wojsk w powietrzne elementy dowodzenia stanowiące wysoce efektywne środki dowodzenia i łączności na współczesnym polu walki, w tym i na radioelektronicznym, oraz w opancerzone wozy dowodzenia, ułatwiające organizację WSD /PO/ w krótkim czasie.

Wyznaczenie bezpiecznych odległości między korespondującymi radiostacjami z punktu widzenia ochrony łączności radiowej przed zakłóceniami można wyznaczyć ze wzoru:

$$r_k < R_z \sqrt[4]{\frac{P_k}{P_z} \cdot K^2}$$

Zakładając niżej podane wartości można określić bezpieczną odległość między punktami dowodzenia na szczeblu dywizja - pułk z punktu widzenia ochrony łączności radiowej przed zakłóceniami:

1. Stacje zakłócające o mocy 1500 W przeciwnik rozmieszcza w odległości 10 km od przedniego skraju /linii styczności/, a stanowisko dowodzenia pułku może znajdować się w odległości 5 km od przedniego skraju. Tak więc $R_z = 15$ km.
2. Łączność jest realizowana za pomocą radiostacji R-111 o mocy 75 W;
3. Przy pracy fonem współczynnik skuteczności zakłóceń wynosi $K = 1,5$.

Podstawiając podane wartości do wzoru, otrzymamy:

$$r_k < 15 \sqrt[4]{\frac{75}{1500} \cdot 1,5^2}$$

$$r_k < 3,8 \text{ km.}$$

Uwzględniając, że odległość pomiędzy SD dywizji i SD pułku w toku natarcia wynosi 8 km i więcej, należy w warunkach zakłóceń w celu uodpornienia łączności radiowej organizować WSD dywizji, co pozwoli zmniejszyć odległość do 5-6 km i tym samym zapewnić ciągłość łączności. Reasumując, analiza możliwości ochrony łączności radiowej przed zakłóceniami powinna stanowić podstawową przesłankę do określania dyslokacji punktów dowodzenia w toku działań.

W ćwiczeniu zapewniono łączność w ugrupowaniach o koalicyjnym składzie, tj. pomiędzy związkami operacyjnymi i taktycznymi Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej, Niemieckiej Armii Ludowej NRD i Wojska Polskiego.

Podstawą organizacji łączności były: plan łączności i zarządzenia wykonawcze opracowane w języku rosyjskim.

Łączność pomiędzy sojusznicznymi związkami organizowano w różny sposób, a mianowicie:

- wydzielone siły i środki łączności oraz oficera kierunkowego łączności kierowano ze sztabu przełożonego do podległego i ze sztabu podległego do przełożonego. W tym przypadku podstawowa łączność była organizowana przez załogi narodowe. Według podanej zasady zapewniono łączność pomiędzy 22 A WP i podległą operacyjnie 50 DPanc AR;

- wydzielone siły i środki łączności oraz oficera kierunkowego łączności kierowano ze sztabu przełożonego do podległego. Ze sztabu podległego do sztabu przełożonego kierowano tylko kierunkowego łączności.

Według podanej zasady zorganizowano łączność pomiędzy 22 A WP i 40 DPanc NAL NRD;

- łączność zapewniano siłami i środkami poszczególnych związków bez kierowania sił, środków łączności i oficerów kierunkowych do sztabów podwładnych, przełożonych i współdziałających. Według poda-

nej zasady zorganizowano łączność współdziałania pomiędzy 22 A WP i sąsiadem z prawej strony - 27 A CzAL.

Podany wyżej sposób organizacji łączności w działaniach koalicyjnych umożliwił zapewnienie sprawnej łączności. Podstawę jej właściwego działania stanowią:

- ujednolicone zasady planowania łączności i jej organizacji ;
- unifikacja podstawowego sprzętu łączności ;
- stosowanie jednolitych przepisów korespondencji radiowej i telegraficznej ;
- ujednolicone zasady nawiązywania łączności i jej eksploatacji.

W początkowym okresie ćwiczenia "bariera językowa" powodowała pewne trudności w realizacji zadań, jednak w miarę upływu czasu odczuwało się ją w coraz mniejszym stopniu.

Ćwiczenie stanowiło także okazję do umocnienia braterstwa broni między łącznościowcami sojusznicznych armii. Poczucie dobrze wykonanego zadania realizowanego wspólnym wysiłkiem żołnierskim pozwoliło umocnić wzajemny szacunek i więzi przyjaźni.

Płk doc. dr Bogusław BIDZIŃSKI

NIEKTÓRE DOŚWIADCZENIA I WNIOSKI W ZAKRESIE DOWODZENIA WOJSKAMI

Ćwiczenie TARCZA-76 charakteryzowały: duży rozmach, szeroki udział lotnictwa i śmigłowców szturmowych oraz działanie frontu i armii o koalicyjnym składzie, wyposażonych w najnowocześniejsze uzbrojenie i techniczne środki dowodzenia. Ze względu na różnorodną, odpowiadającą wymaganiom przyszłych działań bojowych problematykę strategiczno-operacyjną i taktyczną stanowi ono niezwykle cenną bazę do opracowania wniosków i doświadczeń w wielu dziedzinach sztuki operacyjnej, w tym także w dowodzeniu wojskami.

Szczególnie cennego materiału naukowo-poznawczego dostarcza ćwiczenie w zakresie: dowodzenia związkami operacyjnymi o wielonarodowym, koalicyjnym składzie; przygotowania i rozwinięcia systemu stanowisk dowodzenia do pierwszej operacji oraz sprawnego działania tego systemu w toku działań bojowych; planowania i organizowania pierwszej operacji i działań bojowych dywizji w ramach osłony granicy państwowej oraz rozbicia zgrupowania nieprzyjaciela w bitwie granicznej; dowodzenia armią podczas przegrupowywania na nowy, nieplanowany kierunek uderzenia w celu okrążenia we współdziałaniu z sąsiadami i operacyjnym desantem powietrznym głównego zgrupowania uderzeniowego nieprzyjaciela; dowodzenia armią podczas przechodzenia do działań z użyciem broni jądrowej, likwidowania skutków użycia tej broni i równoległego kierowania bitwą z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej, połączenia się z desantem operacyjnym i okrążenia we współ-

działaniu z sąsiednią armią dużego zgrupowania nieprzyjaciela, zabezpieczenia wprowadzenia do bitwy drugiego rzutu frontu, osłony otwartego skrzydła i odparcia uderzeń na tyły i komunikacje armii.

W artykule zostaną omówione doświadczenia i wnioski dotyczące dwóch pierwszych zagadnień.

Doświadczenia i wnioski w zakresie dowodzenia armią o wielonarodowym, koalicyjnym składzie.

W skład 22 A WP wchodziły następujące ćwiczące dywizje: 50 DPanc Armii Radzieckiej, 40 DPanc Narodowej Armii Ludowej NRD i 14 DZ Wojska Polskiego. Ponadto 22 A współdziałała ściśle z armią Czechosłowackiej Armii Ludowej /sąsiadem z prawa/ i pułkiem powietrzno-desantowym Armii Radzieckiej.

W tych warunkach z całą ostrością wystąpił problem dowodzenia armią o wielonarodowym, koalicyjnym składzie oraz współdziałania z armią dowodzoną przez dowództwo wydzielone z Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Dowództwo POW, występujące podczas ćwiczenia w roli dowództwa 22 A, w pełni doceniło wagę tego niezwykle ważnego i nietatwego problemu. Zgodnie z rozkazem i wytycznymi dowódcy POW, sztab okręgu zaplanował i zrealizował w okresie poprzedzającym ćwiczenie szereg przedsięwzięć, które miały istotny wpływ na sprawne i operatywne dowodzenie oraz współdziałanie związków operacyjnych o składzie koalicyjnym podczas ćwiczenia TARCZA-76. Do najważniejszych z nich można zaliczyć: zorganizowanie kursu doskonalenia wojskowej terminologii rosyjskiej, uaktualnienie dokumentów bojowych w języku rosyjskim oraz zaopatrzenie sztabu, szefostw rodzajów wojsk i służb w sformalizowane dokumenty bojowe w tym języku, opracowanie krótkiego słownika wojskowej terminologii polsko-rosyjskiej, dokonanie uzupełnień obsady personalnej poszczególnych oddziałów i szefostw rodzajów wojsk i służb oficerami władającymi biegle językiem rosyjskim – ze szczegól-

nym uwzględnieniem obsady wydziału kierunków oddziału operacyjnego, zorganizowanie nieetatowych grup operacyjnych dla dywizji radzieckiej, dywizji NRD oraz dowództwa armii CzAL, a także grupy tłumaczy, przeprowadzenie ćwiczeń i treningów sztabowych oraz specjalnego kilkudniowego szkolenia oficerów wydziału kierunków. Aczkolwiek realizacja każdego z wymienionych przedsięwzięć wywarła istotny wpływ na sprawność dowodzenia armii o składzie koalicyjnym, omówimy nieco szerzej organizację i przygotowanie grup operacyjnych oraz wydziału kierunków oddziału operacyjnego.

Do składu każdej grupy operacyjnej kierowanej do dowództwa dywizji /50 DPanc AR i 40 DPanc NAL NRD/ wydzielono ze sztabu POW dwóch oficerów o przygotowaniu operacyjno-taktycznym, oficera z oddziału rozpoznawczego, oficera łączności z niezbędnymi środkami łączności i pododdziałem obsługi oraz autobus sztabowy AS-2 i inne niezbędne środki transportu. Oficerów dobrano w ten sposób, że dowódca grupy operacyjnej, poza bardzo dobrym przygotowaniem operacyjno-taktycznym, władał dobrze językiem rosyjskim, a co najmniej jeden z pozostałych oficerów - językiem tego narodu, którym posługiwała się podporządkowana dywizja. Grupy operacyjne miały ze sobą niezbędne mapy, wzory dokumentów bojowych oraz dokumenty łączności i kodowe. Organizując grupę operacyjną, która została wysłana do prawego sąsiada /armii CzAL/, kierowano się tymi samymi zasadami, z tym, że skład jej był nieco mniejszy, a ze względu na znaczną odległość pomiędzy stanowiskami dowodzenia współdziałających armii zaplanowano i wykorzystywano okresowo jako ruchomy środek łączności jeden ze śmigłowców łącznikowych 22 A. Grupy operacyjne zostały wysłane na SD 50 i 40 DPanc oraz armii CzAL z chwilą wejścia tych związków w skład frontu i armii i przebywały tam stale przez cały okres operacji z zadaniem: zapoznania podporządkowanych dowództw i sztabów z warunkami bytowania w naszym kraju /udzielenia wyjaśnień w sprawie zaopatrywania, rozmieszcze-

nia w polu, wykorzystania dróg do przesunięć sztabów i wojsk itp./, ze strukturą, obsadą personalną dowództwa i sztabu 22 A, rozmieszczeniem i drogami dojazdu do punktów dowodzenia armii, możliwościami nawiązania i utrzymania łączności, udzielenia dowódcy i organom dowodzenia pomocy w zrozumieniu postawionych zadań, ustalonej organizacji pracy, meldowania sztabowi armii o ewentualnych zakłóceniach w obiegu informacji i niewłaściwym ich zrozumieniu, o przyczynach powodujących taki stan rzeczy oraz uzgadniania na bieżąco problemów dowodzenia i współdziałania zarówno w okresie przygotowania operacji, jak i w czasie jej prowadzenia. Grupy operacyjne pełniły więc funkcje doradcze. Ich działalność nie zwalniała dowódców i sztabów podporządkowanych i współdziałających związków z nałożonych na nie obowiązków w zakresie dowodzenia wojskami i współdziałania.

Zwrócenie szczególnej uwagi na przygotowanie wydziału kierunków wynikało z wagi i znaczenia zadań, jakie wykonuje on w działaniach bojowych związku operacyjnego w ogóle, a związku o składzie koalicyjnym w szczególności. Dążono do tego, ażeby w skład tego wydziału weszli oficerowie o bardzo dobrym przygotowaniu operacyjno-taktycznym, władający w miarę biegle językiem rosyjskim i mający znaczne doświadczenie w dowodzeniu wojskami w polu.

Ze względu na to, że w strukturze sztabu OW okresu pokojowego nie ma etatowego wydziału kierunków, z jego obsadą przeprowadzono kilkudniowe szkolenie specjalistyczne. Celem szkolenia było: doskonalenie oficerów w zbieraniu informacji i opracowywaniu na mapach informacji oraz opracowywaniu i przekazywaniu zadań bojowych w języku rosyjskim. Zabiegi te wywarły pozytywny wpływ na pracę oficerów wydziału kierunków. Nie zdołały one jednak, szczególnie w pierwszych dniach operacji, zapewnić wymaganej przez dowódcę 22 A, wzorowo pod względem treści i formy opracowywanej i terminowo przekazywanej w języku rosyjskim, informacji sytuacyjnej i decyzyjnej. W świetle doświadczeń

z ćwiczenia TARCZA-76 nasuwa się wniosek o konieczności wprowadzenia w okresie "P" etatowego wydziału kierunków lub załączka tego wydziału, obsadzenia go najlepiej przygotowanymi pod względem operacyjno-taktycznym oficerami, władającymi biegle językiem rosyjskim i znającymi co najmniej biernie język niemiecki oraz systematycznego szkolenia tych oficerów w zbieraniu, opracowywaniu i przekazywaniu informacji sytuacyjnych i decyzyjnych w języku polskim i rosyjskim. Kadra naukowo-dydaktyczna ASG WP powinna dołożyć wszelkich starań, aby przygotować takich oficerów w możliwie jak najkrótszym czasie.

Poza tym istotny wpływ na sprawność dowodzenia armią o składzie koalicyjnym wywierały takie czynniki, jak: biegła znajomość języka rosyjskiego przez dowódcę armii i inne kierownicze osoby funkcyjne, działanie zgodnie ze wspólną doktryną wojenną i jednolitą strukturą organizacyjną dowództw i wojsk, posługiwanie się środkami łączności zapewniającymi bezpośrednią łączność oraz identyczną - lub prawie identyczną - dokumentacją bojową, a także tymi samymi znakami taktycznymi.

Jeden z decydujących czynników, który zapewnił wysoką sprawność dowodzenia armią o składzie koalicyjnym, w omawianym ćwiczeniu stanowiły: styl dowodzenia reprezentowany przez dowódcę 22 A oraz wysokie zaangażowanie w realizacji zadań wszystkich dowódców i całego składu osobowego biorącego udział w ćwiczeniu. Dowódca 22 A osobiście stawiał zadania bojowe dowódcom dywizji, organizował współdziałanie, prowadził rekonesans w terenie. W warunkach skrajnie ograniczonego czasu na organizację działań bojowych przekazywanie zadań bojowych odbywało się za pośrednictwem szefa sztabu armii i jego zastępcy ds. operacyjnych oraz zastępcy dowódcy armii ds. liniowych, a także poprzez utajnione techniczne środki łączności. Często on sam i wymienieni oficerowie przebywali u podległych dowódców dywizji, kon-

trolując zrozumienie zadań bojowych i wyjaśniając sposoby ich wykonywania. Dowódcy dywizji i podlegli im oficerowie sztabu dokładali wszelkich starań, ażeby właściwie zrozumieć otrzymane zadanie oraz wykonać je wzorowo i w ustalonym terminie. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie inicjatywa dowódcy 50 DPanc /APV, polegająca na wysłaniu oficera sztabu tej dywizji do sztabu armii w celu jak najszybszego zebrania danych dotyczących decyzji dowódcy armii, zadania bojowego dywizji, zadań dla rodzajów wojsk i służb., wrysowania ich na mapę i dostarczenia osobiście na SD dywizji. Takie postępowanie skracало czas powzięcia decyzji oraz zwiększało operatywność dowodzenia.

Doświadczenia i wnioski w zakresie przygotowania i rozwinięcia systemu stanowisk dowodzenia armii do pierwszej operacji oraz sprawnego funkcjonowania tego systemu w toku działań bojowych.

Zgodnie z założeniami przyjętymi w ćwiczeniu TARCZA-76 związki taktyczne wchodzące w skład 22 A w okresie poprzedzającym wybuch wojny rozmieszczone były w garnizonach i na poligonach w odległości od 25 do 350 km od granicy państwowej, a zgodnie z planami operacyjnymi armię przewidywano użyć w pierwszym rzucie operacyjnym frontu. Zarówno sytuacja, jak i położenie oraz zadanie armii zadecydowały o sposobach i zakresie przygotowania i rozwinięcia systemu dowodzenia armii i dywizji do pierwszej operacji. Wyłoniła się konieczność przygotowania i rozbudowy inżynieryjnej stanowisk dowodzenia w strefie przygranicznej w okresie poprzedzającym wybuch wojny. W tym celu opracowano plan rozmieszczenia, rozbudowy inżynieryjnej i wyposażenia stanowisk dowodzenia w niezbędne urządzenia i środki pracy biurowo-sztabowej. Biorąc pod uwagę niedogodność i niebezpieczeństwo, które stwarzają kompleksy leśne /głównie możliwość powstawania stref pożarów i zawałów/, rejon rozmieszczenia i rozbudowy SD 22 A wybrano na skraju lasu na łące zarośniętej młodymi sosnami, a SD 14 DZ - na łące zarośniętej krzewami.

Do budowy i urządzenia miejsc pracy na SD 22 A wykorzystano głównie kontenery, schrony SBF-180 i SBF-220 oraz niektóre specjalistyczne wozy dowodzenia szefostwa WRiArt., OPL, samochody wyposażone w środki łączności oraz autobusy - kancelarie. Zostały one całkowicie wkopane w ziemię i przykryte jej warstwą grubości od kilkunastu do kilkudziesięciu centymetrów w taki sposób, że harmonizowały z otaczającym je terenem, chroniąc obsadę i urządzenia techniczne przed niszczącym działaniem lżejszych pocisków, środków zapalających i pyłu radioaktywnego.

Poszczególne schrony /kontenery, wozy, autobusy/ połączono zakrytymi rowami łączącymi. W każdym kontenerze urządzono miejsca pracy dla poszczególnych osób funkcyjnych, oddziałów oraz szefostw rodzajów wojsk i służb. Np. dla oddziału operacyjnego przygotowano cztery kontenery: pierwszy - do pracy wydziału planowania, drugi - dla zespołu centrum dowodzenia, trzeci - dla wydziału informacyjnego i wydziału kierunków, w czwartym urządzono centrum kierowania walką radioelektroniczną, którego trzon stanowili oficerowie wydziału walki radioelektronicznej.

Wszystkie kontenery wyposażono w specjalnie zbudowane, przenośne środki sztabowo-biurowe oraz niezbędne środki łączności. Zainstalowano w nich oświetlenie elektryczne oraz urządzenia wentylacyjne. W pobliżu miejsc pracy w schronach SBF-180 przygotowano miejsca do wypoczynku. Pod ziemią w schronach przygotowano także pomieszczenia dla służb dyżurnych oraz warty pełniące służbę w podziemnej części stanowiska dowodzenia. Cały rejon podziemnego SD oraz wejścia do niego szczególnie starannie zamaskowano tymi samymi przedmiotami, które znajdowały się w otoczeniu /trawą, krzewami i sosenkami wkopanymi z korzeniami w ziemię/. W rejonie SD zabroniono ruchu pojazdów, lądowania śmigłowców, stawiania szlabanów, grzybków wartowniczych itp. Pododdziały ochrony i obrony SD pełniły służbę na stanowiskach wy-

kopanych w ziemi i starannie zamaskowanych. Parking, pododdziały obsługi, węzeł łączności, środki radiowe i radioliniowe, lądowisko dla śmigłowców oraz wozy dowodzenia, autobusy sztabowe i inne środki transportu "ruchomej części" SD odsunięto na odległość od "podziemnej części" SD umożliwiającą wykorzystanie rozbudowanego i urządzonego pozornego SD w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd co do faktycznego rejonu rozmieszczenia SD 22 A. Osiągnięciu tego celu sprzyjały bezwzględny zakaz wykorzystywania w okresie przygotowawczym środków radiowych rzeczywistego SD i przekazywanie sygnałów środkami pozornego SD. W celu zapewnienia ścisłego współdziałania z lotnictwem w pobliżu podziemnego SD armii rozbudowano centrum dowodzenia bojowego AL.

W skład systemu stanowisk dowodzenia na szczeblu armii wchodziły: stanowisko dowodzenia, wysunięte stanowisko dowodzenia i tyłowe stanowisko dowodzenia. Stanowiska te zostały rozwinięte z chwilą rozpoczęcia ćwiczenia w oddzielnych rejonach i wykonywały zadania w zakresie dowodzenia bez przerwy przez cały okres prowadzenia operacji. Dla wykonywania niektórych zadań, np. prowadzenia rekonesansu, odtworzenia naruszonego systemu dowodzenia po zmasowanych uderzeniach nieprzyjaciela, wydzielano okresowo ze składu SD grupę oficerów ze sztabu, szefostw rodzajów wojsk i służb, która zapewniała bezpośrednio dowodzenie wojskami używając powietrznego elementu dowodzenia i śmigłowców.

Skład i organizacja pracy na SD i TSD nie odbiegały od powszechnie znanych i stosowanych ustaleń. Głównym zadaniem WSD armii było zapewnienie ciągłości dowodzenia armią w wypadku zniszczenia SD. W celu wykonania tego zadania obsada WSD aktywnie uczestniczyła w planowaniu operacji i opracowywaniu decyzji dowódcy armii na kolejne dni operacji, opracowywała przy pomocy oficerów oddziału operacyjnego duplikat mapy decyzji dowódcy armii i inne dokumenty niezbędne do spraw-

nego przejęcia dowodzenia armią oraz utrzymywała ciągłą łączność z SD i podległymi związkami taktycznymi i oddziałami. Ponadto obsada WSD wykonywała zadania związane z przejęciem dywizji sojusznicznych i włączeniem ich w skład armii, zbieraniem informacji od podległych dywizji i przekazywaniem im zadań bojowych oraz zabezpieczeniem dowodzenia armią przez dowódcę najczęściej w czasie zmiany SD.

Przesuwanie stanowisk dowodzenia odbywało się wg zawczasu opracowanego planu, kolejno – poszczególnymi punktami i rzutami, w takich sytuacjach operacyjno-taktycznych, które nie wymagały napiętej i intensywnej pracy dowódcy i sztabu w zakresie dowodzenia wojskami.

Podczas przesunięć SD w szerokim zakresie wykorzystywano śmigłowce do przerzutu dowódcy, jego zastępców, szefów oddziałów rodzajów wojsk i służb w nowy rejon, co w znacznej mierze skracało czas zużywany na przemieszczenie tych osób i sprzyjało tym samym utrzymaniu ciągłości i wysokiej operatywności dowodzenia.

Z doświadczeń dotyczących przygotowania i funkcjonowania systemu stanowisk dowodzenia na szczególną uwagę zasługuje rozmieszczenie SD poza kompleksami leśnymi, zwiększenie jego odporności na oddziaływanie przeciwnika przez zakopanie go w ziemi oraz niemal idealne maskowanie – przy jednoczesnym zapewnieniu mu dotychczasowej ruchliwości. Ponadto na rozpowszechnienie zasługuje szerokie wykorzystanie do dowodzenia i przesunięć SD powietrznego elementu dowodzenia /PED/ oraz śmigłowców. Uwypuklona została także zmieniona funkcja WSD stanowiącego główny zapasowy zespół oficerów dowództwa armii i środków łączności do przejęcia dowodzenia armią w wypadku zniszczenia SD.

Płk doc. dr Jerzy MACHURA

DOŚWIADCZENIA I WNIOSKI Z DZIAŁAŃ BOJOWYCH LOTNICTWA

W ćwiczeniu TARCZA-76 prowadzonym w skali frontu brała udział koalicyjna armia lotnicza, w której skład wchodziły oddziały i związki taktyczne lotnictwa PRL, CSRS, NRD i ZSRR. Ćwiczenie składało się z dwóch części: aplikacyjnej i praktycznej. Część praktyczna była elementem składowym części aplikacyjnej ćwiczenia.

W części aplikacyjnej mającej formę ćwiczenia szkieletowego brała udział armia lotnicza o typowym składzie, uzupełniona jedynie dwoma pułkami śmigłowców szturmowych /zwanych w ćwiczeniu pułkami śmigłowców wsparcia ogniowego/.

W części praktycznej ćwiczenia uczestniczyły wydzielone jednostki /grupy/ lotnictwa myśliwskiego, myśliwsko-bombowego, śmigłowców szturmowych i śmigłowców transportowych. Jednostki te w czasie ćwiczenia wykonały szereg zadań bojowych /pokazów/, między innymi: uderzenie na lotnisko, zwalczanie obiektów naziemnych w ramach wsparcia lotniczego wojsk lądowych, z zastosowaniem różnych środków rażenia. Samoloty myśliwskie wykonały także start i lądowanie z zamaskowanego drogowego odcinka lotniskowego /DOL/. Śmigłowce szturmowe w warunkach dziennych i nocnych zwalczały czołgi, środki przeciwpancerne i punkty oporu nieprzyjaciela. Śmigłowce transportowe desantowały desant taktyczny, którego celem było opanowanie przyczółka na szerokiej przeszkodzie wodnej. W części praktycznej ćwiczenia brały udział grupy samolotów i śmigłowców wszystkich państw uczestniczących w ćwiczeniu TARCZA-76.

Koalicyjny charakter, rozmach i znaczenie tego ćwiczenia były przyczyną specjalnego i wszechstronnego przygotowania ćwiczącej armii lotniczej do działań aplikacyjnych, zaś wydzielonych jednostek – do działań praktycznych. W czasie specjalnie zorganizowanych treningów sztabowych pogłębiano znajomość wiedzy teoretycznej oraz doskonalono praktyczne umiejętności w zakresie organizacji i kierowania działaniami bojowymi armii lotniczej o składzie koalicyjnym. Dużo uwagi poświęcono obiegowi informacji, dowodzeniu i opracowywaniu dokumentów w języku rosyjskim. Dokonano także szeregu analiz i ocen, których ujednolicone wyniki udostępniono wszystkim ćwiczącym jednostkom lotniczym.

Przygotowanie do praktycznej części ćwiczenia miało formę szkoleń taktyczno-bojowych z wydzielonymi jednostkami. Szkolenia te odbywały się na tych samych poligonach, na których określone jednostki prowadziły działania bojowe /pokazy/ w czasie ćwiczenia.

Ze względu na swój koalicyjny skład armia lotnicza zmuszona została do zorganizowania na okres ćwiczenia niektórych elementów tzw. "perspektywicznego" systemu dowodzenia lotnictwem. Zorganizowano, wyposażono, obsadzono doraźnie wyznaczonym personelem i przygotowano do pracy centrum dowodzenia bojowego AL /CDB AL/ przy armii ogólnowojskowej oraz grupy dowodzenia bojowego /GDB/ przy dywizjach zmechanizowanych i pancernych. Nie organizowano pozostałych elementów wchodzących w skład tego systemu dowodzenia, jak: CDB LM przy SD frontu i PNWC.

Przedsięwzięcie to znacznie ułatwiło dowodzenie podporządkowanymi jednostkami lotniczymi Armii Radzieckiej, CzAL i NAL NRD. W lotnictwie tych państw tzw. "perspektywiczny" system dowodzenia już został wprowadzony.

Armia lotnicza rozwinęła w terenie stanowisko dowodzenia /SD/ w pobliżu SD ćwiczącego frontu oraz wysunięte stanowisko dowodzenia /WSD/ AL w pobliżu WSD frontu. Wszystkie elementy SD i WSD AL

rozmieszczono w typowych wozach /RSD/ i specjalnie przystosowanych kontenerach. Wozy i kontenery umieszczono w obudowanych drewnem lub płytami metalowymi odkrytych schronach, połączonych między sobą rownami. Poszczególne elementy SD i WSD AL rozmieszczono w terenie w odległości od kilkudziesięciu do kilkuset metrów od siebie. Każdy z elementów wraz z rownami łączącymi starannie zamaskowano siatkami maskującymi oraz materiałami podręcznymi. Skład i usytuowanie w terenie poszczególnych elementów SD i WSD AL były zgodne z obowiązującymi zasadami. Na uwagę zasługuje jedynie po raz pierwszy zorganizowane z takim rozmachem i tak dobrze wyposażone w środki łączności centrum kierowania ruchem lotniczym w pasie działań frontu. Obsługa centrum kierowała całym ruchem lotniczym w rejonie ćwiczenia. Część pomieszczeń i urządzeń tego centrum wykorzystana została do kierowania praktycznymi działaniami lotnictwa w czasie całego ćwiczenia.

Natomiast na ogół skromnie urządzono i wyposażono tzw. centra dowodzenia /działaniami aplikacyjnymi/ na SD i WSD AL. Utrudniało to dowodzenie związkami taktycznymi i samodzielnymi oddziałami lotnictwa, szczególnie w okresach dużego natężenia działań bojowych lotnictwa.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami w czasie całego ćwiczenia armia lotnicza miała swoją stałą grupę operacyjną na SD lub WSD frontu. W związku z koalicyjnym składem armii lotniczej, w czasie całego ćwiczenia na SD AL przebywali przedstawiciele lotnictwa (CzAL, NAL, NRD i Armii Radzieckiej. Oficerowie ci spełniali także funkcję pośredników pomiędzy armią lotniczą a reprezentowanymi jednostkami.

W ćwiczeniu założono tylko jedno położenie SD i WSD AL /nie przewidywano ani też nie przesunięto ich w terenie/. W związku z tym do zabezpieczenia aplikacyjnych i praktycznych działań bojowych armii lotniczej wykorzystano prawie wszystkie posiadane środki łączności, stwarzając niemal idealne warunki dowodzenia i obiegu informacji.

W warunkach planowanego przemieszczania SD i WSD AL część środków łączności znajdowałaby się w odwodzie, co znacznie utrudniłoby dowodzenie działaniami bojowymi armii lotniczej oraz obieg informacji.

W trakcie ćwiczenia na różnych szczeblach dowodzenia lotnictwem powzięto szereg oryginalnych decyzji. Na szczeblach - operacyjnym i taktycznym zastosowano wiele nowatorskich rozwiązań. Nie ustrzeżono się także od błędów, które w zasadniczy sposób nie wpłynęły jednak na przebieg ćwiczenia.

Decyzja dotycząca działań armii lotniczej w pierwszej operacji powietrznej zakładała koncentrację wysiłku lotnictwa w celu pokonania systemu OPL nieprzyjaciela oraz zniszczenia jego lotnictwa na lotniskach w strefie działań bojowych. Oryginalnie i szczegółowo opracowano modele każdego z trzech planowanych nalotów, zwracając szczególną uwagę na racjonalne wykorzystanie możliwości bojowych oraz koordynację działań bojowych poszczególnych rodzajów lotnictwa. Na szczególną uwagę zasługiwał model drugiego nalotu lotnictwa w operacji powietrznej, w którym przewidziano szeroki zakres działań demonstracyjnych, połączonych z działaniami własnych środków zakłócania i rozpoznania radioelektronicznego, zwanego "natarciem radioelektronicznym". Na uwagę zasługuje fakt, że realnie wykonywany fragment tego "natarcia radioelektronicznego" utrudnił na pewien czas dowodzenie praktycznymi działaniami własnego lotnictwa.

Wsparcie lotnicze, rozpoznanie i osłonę wojsk frontu armia lotnicza wykonywała zgodnie z potrzebami frontu i armii oraz obowiązującymi zasadami, wyraźnie dążąc do skupiania głównego wysiłku lotnictwa na głównym kierunku działań bojowych wojsk lądowych. Na uwagę w czasie wykonywania tych zadań zasługuje właściwe i skuteczne reagowanie dowództwa i sztabu armii lotniczej na zmiany w sytuacji bojowej wojsk lądowych i wyłaniające się nowe potrzeby i zadania dla lotnictwa. Szybko i sprawnie dokonywano zmian w podziale wysiłku lotnictwa dla

armii, koncentrowano działania lotnictwa na wykonaniu nowych zadań. Szybko przekazywano nowe decyzje związkom taktycznym i samodzielny oddziałom lotnictwa. Ta sprawność i elastyczność w dowodzeniu siłami armii lotniczej świadczy między innymi o dobrze działającym systemie dowodzenia oraz właściwej organizacji i realizacji współdziałania lotnictwa z wojskami lądowymi, jak również o tym, że zdały egzamin zastosowane elementy tzw. "perspektywicznego" systemu dowodzenia lotnictwem AL i że ich praca była kolejnym udanym eksperymentem przed uznaniem za obowiązujący tego nowego systemu dowodzenia.

Dowódca i sztab armii lotniczej – szczebel operacyjny lotnictwa – stosunkowo niewiele zajmował się wykorzystaniem śmigłowców szturmowych i transportowych i ich działaniami bojowymi. Zainteresowanie tego szczebla dowodzenia lotnictwem ograniczało się do wydzielenia danego pułku śmigłowców szturmowych, z określonym limitem lotów /pułkolotów/, do działań na korzyść armii ogólnowojskowej, z zasady na czas trwania operacji armijnej. W jednym tylko wypadku w czasie trwania operacji frontowej zdecydowano się na korektę poprzednich decyzji i wykorzystanie w ciągu jednego dnia całości sił śmigłowców szturmowych do działań na korzyść jednej armii. Wprawdzie pułki śmigłowców szturmowych otrzymywały z armii lotniczej zadania bojowe /w formie rozkazu bojowego/ na każdy dzień działań, ale zadania te miały bardzo ogólny charakter. Szczegółowe zadania na każdy lot pułki śmigłowców szturmowych otrzymywały z armii ogólnowojskowych, poprzez CDB AL rozmieszczone przy SD armii ogólnowojskowej. Śmigłowce szturmowe w większości wypadków wykorzystywano do zwalczania czołgów i środków przeciwpancernych nieprzyjaciela w różnych warunkach sytuacji bojowej i na odcinkach przełamania pierwszorzutowych związków taktycznych, w czasie forsowania przeszkód wodnych, w pościgu i w innych sytuacjach. Współdziałanie śmigłowców szturmowych ze wspieranymi związkami taktycznymi wojsk lądowych realizowano poprzez grupy dowodzenia bojowego lotnictwa /GDB/.

Aplikacyjne natężenie działań bojowych śmigłowców szturmowych wynosiło od 3 do 5 pułkotów na dobę. Uwzględniając takie natężenie działań bojowych obliczano środki materiałowe i organizowano zabezpieczenie materiałowo-techniczne.

Z działań /pokazów/ śmigłowców na uwagę zasługuje użycie śmigłowców transportowych Mi-8 uzbrojonych w niekierowane rakiety S-5M i S-5K do poszukiwania i zwalczania obiektów naziemnych w nocy. Działania te potwierdziły możliwość wykorzystywania tego typu śmigłowców do wykonywania zadań ogniowych w nocy. Śmigłowców transportowych /Mi-8 i Mi-4/ używano także z pełnym powodzeniem do stawiania zasłon dymnych na polu walki, zapór minowych oraz desantowania desantu taktycznego. Jako śmigłowce szturmowe wykorzystywano uzbrojone śmigłowce Mi-2 z pułków lotnictwa wojsk lądowych. Wykonywały one szereg typowych zadań ogniowych w dzień grupami po 4-8 śmigłowców oraz jedno zadanie grupą w składzie 24 śmigłowców, stosując kierowane i niekierowane rakiety.

W większości wypadków śmigłowce szturmowe wykonywały zadania ogniowe znad ugrupowania wojsk własnych /czas przebywania w rejonie celu 1,5-2 min./. Dolot do celu w kolumnie par odbywał się na wysokości 5-150 m z szerokim wykorzystaniem właściwości terenu, a odpalanie ракет - z odległości 1200-3000 m.

Obiekty i czas działań bojowych śmigłowców szturmowych za każdym razem uzgadniane były z przedstawicielami wojsk ракетowych i artylerii. W czasie działań bojowych śmigłowców szturmowych artyleria z zasady nie prowadziła ognia w tym rejonie. Śmigłowce szturmowe, wykonujące zadania wsparcia ogniowego na kierunku jednej dywizji zmechanizowanej, naprowadzane były na cele naziemne z zasady z dwóch punktów naprowadzania i wskazywania celów /PNWC/. Jak wiadomo, w "perspektywicznym" systemie dowodzenia lotnictwem przewiduje się na kierunku działań bojowych DZ /DPanc/ nie więcej jak jeden PNWC.

Związki taktyczne wojsk lądowych armii radzieckiej wspierane były przez nowy typ śmigłowców szturmowych Mi-24. Śmigłowce te wykorzystywano także do zabezpieczenia i wsparcia ogniowego śmigłowcowego desantu taktycznego, desantowanego w celu opanowania przyczółka na szerokiej przeszkodzie wodnej.

W czasie ćwiczenia wyłoniły się trudności wykorzystania eskadr śmigłowców łącznikowo-rozpoznawczych /eśtr/ podporządkowanych związkom taktycznym wojsk lądowych. Eskadry te z zasady nie nadążały z przebazowywaniem się w ślad za SD dywizji zmechanizowanych. Lądowiska eśtr bardzo często znajdowały się 20-30 km za SD DZ /DPanc/. Eskadry te miały trudności w zabezpieczeniu materiałowo-technicznym, a także bytowym.

Nie wszystkie ZT wojsk lądowych wykorzystywały eśtr zgodnie z ich przeznaczeniem; nie informowano tych eskadr o sytuacji; występowały trudności w łączności pomiędzy SD DZ i SD eśtr. Fakty te, na szczęście nieliczne, zmuszają do zastanowienia się nad nimi i wyciągnięcia konstruktywnych wniosków.

Decyzję o działaniach bojowych armii lotniczej w pierwszym uderzeniu jądrowym frontu dowódca AL powziął już w okresie przygotowania do operacji frontowej, po uzgodnieniu obiektów działań z szefem WRiArt. frontu. W czasie działań wojennych bez stosowania broni jądrowej systematycznie uzgadniano i korygowano obiekty uderzeń lotnictwa i WR. Działania lotnictwa w pierwszym uderzeniu jądrowym przeprowadzono zgodnie z obowiązującymi zasadami, ściśle przestrzegając pełnej centralizacji dowodzenia tymi działaniami ze szczebla armii lotniczej. Uzyskano zaskoczenie i w pełni wykonano pierwsze uderzenie jądrowe lotnictwem. Napotkano trudności w czasie lądowania samolotów po wykonaniu pierwszego uderzenia jądrowego. Lądowanie to wykonywano po odwetowym uderzeniu jądrowym nieprzyjaciela, między innymi na szereg lotnisk armii lotniczej. Samoloty rozmieszczono na znacznie mniejszej

ilości lotnisk, na których nie było środków materiałowo-technicznych. Powstała sytuacja znacznie utrudniła i ograniczyła działania bojowe armii lotniczej w ciągu dwóch następnych dni. W tej sytuacji zdecydowano się na wykorzystanie pułku śmigłowców transportowych do przewożenia środków materiałowych na lotniska zapasowe oraz ewakuacji rannych z lotnisk, na które wykonane zostały uderzenia jądrowe.

Skutki uderzeń jądrowych nieprzyjaciela – wyeliminowanie z eksploatacji części lotnisk, straty w sprzęcie bojowym oraz braki w zaopatrzeniu – zmusiły sztab armii lotniczej do skorygowania planu działań bojowych na kolejne dni operacji. Zmieniono podział wysiłku lotnictwa na korzyść poszczególnych armii, zadania bojowe dla związków taktycznych lotnictwa i samodzielnych pułków, włączono do pracy WSD AL i zapasowe stanowiska dowodzenia. Na uwagę zasługuje czas całkowitego przejęcia dowodzenia przez WSD AL, który wyniósł w sumie około 3 godzin.

W pracy sztabu armii lotniczej i sztabów dywizji lotniczych w czasie ćwiczenia na uwagę zasługuje również systematyczne zbieranie informacji o sytuacji bojowej, pełna znajomość sytuacji oddziałów i wydziałów, co w rezultacie przyspieszało opracowanie propozycji wykorzystania sił oraz sprawne dowodzenie. W sztabie armii lotniczej systematycznie dwa razy dziennie przeprowadzano informowanie operacyjne.

Dużo uwagi poświęcono opracowaniu dokumentów bojowych, a szczególnie map. W sztabie armii lotniczej na każdy dzień działań opracowywano nową mapę decyzji, jednocześnie uzupełniając i korygując plan działań bojowych lotnictwa na całą operację. Po raz pierwszy opracowano szczegółowy plan maskowania armii lotniczej, w którym przedstawiono obiekty maskowania, sposoby, siły i środki wydzielone do wykonywania zadań maskowania. Plan ten był skoordynowany z planem maskowania frontu.

Większość dokumentów bojowych wykonywano w języku rosyjskim, jak również dużą część informacji przekazywano podwładnym w tym ję-

zyku. Meldowanie decyzji przełożonemu z zasady odbywało się po rosyjsku. Na uwagę zasługuje fakt, że niemal wszystkie zadania bojowe sztab armii lotniczej przekazywał podwładnym za pomocą utajnionych technicznych środków dowodzenia, wykorzystując do tego celu także urządzenia transmisji danych "KACZENIEC". Dobrze zorganizowano również zabezpieczenie informacyjne pracy sztabu i organów tyłowych armii lotniczej. Wykorzystywano szereg programów na EMC, przede wszystkim w służbach tyłowych oraz szefostwie wojsk chemicznych armii lotniczej. Zastosowane rozwiązania merytoryczne i technologiczne w tym zakresie w sposób zdecydowany zmniejszyły nakład pracy i skróciły czas pracochłonnych obliczeń i kalkulacji. Dowódca, szefowie oddziałów i służb dysponowali znacznie szerszym materiałem analitycznym ułatwiającym podejmowanie optymalnych decyzji i kierowanie działaniami bojowymi oraz procesem zabezpieczenia. Wojska lotnicze nadal dysponują zbyt małą ilością programów na EMC o charakterze czysto operacyjnym i taktycznym.

W czasie ćwiczenia nastawiono się na zaspokajanie potrzeb lotniskowych AL w trakcie operacji frontowej niemal wyłącznie przez uchwytywanie i wykorzystywanie lotnisk przeciwnika. Służby lotniskowe AL dokonały analizy sieci lotniskowej nieprzyjaciela na kierunku działań frontu, wytypowały lotniska i drogowe odcinki lotniskowe potrzebne do uchwycenia w stanie zdatnym do natychmiastowej eksploatacji. Opracowano plan uchwytywania tych lotnisk, który zatwierdził dowódcom frontu i dał wskazówki dowódcom armii ogólnowojskowych dotyczące opanowywania określonych lotnisk przez wojska lądowe. Wydaje się, że zaspokajanie potrzeb lotniskowych armii lotniczej przez uchwytywanie lotnisk nieprzyjaciela nie może być jedynym sposobem rozwiązywania tego trudnego problemu.

Przedstawione wyżej wybrane doświadczenia i wnioski z działań lotnictwa w ćwiczeniu TARCZA-76 - po wnikliwym przestudiowaniu -

zostaną uwzględnione w procesie dydaktycznym i pracy naukowej Katedry Taktyki Lotnictwa. Szczególną uwagę Katedra Taktyki Lotnictwa zwróci na problemy dowodzenia lotnictwem w nowym systemie dowodzenia i wiążące się z tym zagadnienia współdziałania lotnictwa z wojskami lądowymi. Zajmiemy się także zastosowaniem bojowym śmigłowców. Do jednego z ćwiczeń ze słuchaczami wprowadzimy zagadnienie działań bojowych śmigłowców w nocy. Inne przedstawione lub tylko sygnalizowane problemy uwzględnimy w czasie opracowywania i przeprowadzania ćwiczeń. Niektóre z nich poddamy szczegółowej analizie w trakcie pracy naukowej w katedrze.

Wydrukowano w 250 egz.

Egz. nr 1-250 B. Gł. OZS

Wyk.: zespół oficerów

Druk: PK, dn. 14.01.77 r.

Nr ks 013/016/WW

Kor. H. Wołyniak